Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 28. — ROK XXXIX.

PIĄTEK 29 STYCZNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISIRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranic	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesiecznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Pakty.

Nie jest to zapewne przypadek, że parafowanie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji nastąpiło w tym czasie, gdy wojska japońskie wkraczały do Charbinu. Zajęcie tego miasta stanowi już bezpośrednie niebezpieczeństwo dla wpływów sowieckich w Mandżurji i może, jeżeli nie zaraz, to w najbliższej przyszłości, stać się powodem poważnego zatargu między Rosją Sowiecką i Japonją. Zatarg ten wisi w powietrzu i gdyby nie najdalej idąca ustępliwość rządu sowieckiego, który zdaje się nie widzieć grożącego mu niebezpieczeństwa, powinien już dawno wybuchnąć. Sowiety starają się go uniknąć nawet kosztem powagi Rosji, ale nie jest wykluczone, że nawet wbrew swej woli mogą być weń wciągnięte. Ta możliwość istnieje stale i z nią muszą się liczyć Sowiety. I to jest jeden z powodów, który skłania rząd sowiecki do zawierania paktów o nieagresji z sąsiadującemi z Rosją państwami. Pakty te, choćbyśmy patrzyli na ich praktyczną wartość z dużym sceptyzmem, mają niewątpliwie poważne znaczenie moralne wogóle, bo stabilizują w sensie pokojowym stosunki w Europie Wschodniej, a ponadto, jeżeli chodzi o stosunki polsko-sowieckie, trzeba je uważać za poważny krok naprzód na drodze pokojowej współpracy między dwoma państwami.

Gdyby już nie było innych powodów, to te dwa wystarczą, aby przyjąć wiadomość o parafowaniu paktu o nieagresji między Polską i Rosją Sowiecką z uczuciem zadowolenia. Z pewnością zawiera on duże braki, które skwapliwie zwłaszcza podnosi prasa niemiecka, niezadowolona ze wszystkiego, co może utrwalić dobre stosunki między Polską i Sowietami, ale nie trzeba zapominać, że zgoda rządu sowieckiego na zawarcie paktów stanowi bądź co bądź, poważny zwrot w ich dotychczasowej polityce, której dominującą cechą była głęboka nieufność do wszystkich zapewnień pokojowych, składanych nie tylko, zresztą, przez Polskę. Zwrot ten nastąpił i nie można go lekceważyć bez względu na motywy, jakie go spowodowały.

Trudno się dziwić irytacji Niemiec z powodu zawarcia polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Wiadomo powszechnie, że Niemcy już parokrotnie udaremniły dojście do skutku paktu i widocznie do ostatniej chwili łudziły się, że i tym razem rokowania nie dadzą pozytywnych wyników. Gdy stało się inaczej, prasa niemiecka stara się osłabić znaczenie paktu twierdzeniem, że mija się on właściwie z celem, bo jeżeli chodzi o Polskę, nie uwzględnia większości życzeń polskich: nie uwzględnia statutu Ligi Narodów, nie zawiera formalnego junctim z podobnemi traktatami, zawieranemi przez Rosję Sowiecką z państwami bałtyckiemi i z Rumunją, nie przewiduje powołania międzynarodowego arbitra na wypadek sporu, wreszcie — z czego Niemcy najbardziej się cieszą — nie zawiera gwarancji zachodnich granic Polski. Nie mniej jednak przyznać muszą Niemcy, że pakt wyłącza możliwości napadu jednego państwa na drugie i poza tem zawiera szereg innych postanowień korzystnych dla Polski.

O ile wiemy, rząd polski nigdy nie domagał się od Rosji zagwarantowania zachodnich granic Polski. Dobrze się także stało, że rząd polski nie upierał się przy swem pierwotnem żądaniu, aby pakt polsko-sowiecki był podpisany jednocześnie z państwami bałtyckiemi, tem więcej, że właściwie nic się nie zmienia, bo układ sowiecko-finlandzki jest już podpisany, rokowania zaś z Łotwą i Estonją zbliżają się do końca. Wobec takiej sytuacji forma podpisania paktów, czy oddzielnie przez każde państwo, czy zbiorowo przez wszystkie, niema większego znaczenia.

Teraz wszystko zależy od wyniku układów, prowadzonych przez Rosję z Rumunją. Napotkały one na duże trudności z powodu Besarabji i zostały chwilowo przerwane. Według ostatnich wiadomości, mają teraz być podjęte ponownie przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych z p. Litwinowem podczas ich pobytu w Genewie. Trzeba się spodziewać, że dojdzie tam do kompromisu. Jesteśmy w tem jaknajbardziej zainteresowani, gdyż jest rzeczą jasną, że pakt polsko-sowiecki dopiero wówczas zyska znaczenie realne, gdy zostanie usunięty powód do zbrojnego zatargu między Rumunją a Sowietami. Jeżeli to się stanie, bezpieczeństwo Polski znacznie wzrośnie.

Mylą się zatem Niemcy, twierdząc, że niema junctim między poszczególnemi paktami. Wskazaliśmy już na istnienie ścisłego związku między paktem polsko-sowieckim a sowiecko-rumuńskim. Nie jest to, być może, związek formalny, ale niewątpliwie istnieje związek faktyczny, a więc o wiele trwalszy i bardziej istotny. Niepowodzenie rokowań sowiecko-rumuńskich mogłoby udaremnić pozostałe układy, a w każdym razie układ z Polską.

Istnieje jeszcze jedno junctim, o którem nie należy zapominać: Polskę, Rumunję i Francję łączy sojusz i wszystkie te trzy państwa występują wobec Rosji jako solidarni kontrahenci. Pakt francusko-sowiecki jest już podpisany, ale nie wejdzie w życie, dopóki nie nastąpi zawarcie układu polsko-sowieckiego, ten zaś znowu jest zależny od paktu sowiecko-rumuńskiego. Tworzą one więc jedną całość i ten ważny szczegół pomija milczeniem w swych rozważaniach prasa niemiecka.

Obecnie punkt ciężkości przesunął się na rokowania sowiecko-rumuńskie. Dalszy rozwój wydarzeń zależy od ich wyników. Można mieć nadzieję, że nie będą one tego rodzaju, że obalą z takim trudem zbudowany gmach paktów, którego wartość i znaczenie doceniają z pewnością obie strony. Przebywający w Genewie min. Zaleski uczyni niewątpliwie wszystko, aby ułatwić zrealizowanie kompromisu, który umożliwi zawarcie paktu sowiecko-rumuńskiego.

A. D.

600 MILJ. FR. POŻYCZKI DLA CZECHOSŁOWACJI.

Paryż, 28 stycznia. Rząd przedłożył Izbie projekt ustawy w sprawie przyznania Czechosłowacji pożyczki w wysokości 600 miljonów franków. Pożyczka ma być zwrócona po 5 latach z wpływów z pożyczki wewnętrznej, jaka wyłożona zostanie w Czechosłowacji do subskrypcji.

———o———

Wadliwa polityka zagraniczna

GŁÓWNĄ PRZYCZYNĄ PRZESILENIA RZĄDOWEGO W AUSTRJI.

Wiedeń, PAT. Desygnowany kanclerz Buresch odbył wczoraj wieczorem konferencje ze stronnictwami paralmentarnemi. Klub chrześcijańsko-społeczny przyjął do wiadomości sprawozdanie kanclerza. Rokowania z Wielkoniemcami rozbiły się z powodu osoby dra Schobera. Organ związku chłopskiego „Extrablatt" sądzi, że wobec odmowy Wielkoniemców, dr. Buresch utworzy rząd mniejszościowy, w którym wziąłyby udział stronnictwo chrześcijańsko-społeczne i związek chłopski.

Wiedeń, PAT. Omawiając przesilenie gabinetowe, dzisiejsza prasa poranna stwierdza, że dotychczasowy minister spraw zagranicznych wicekanclerz dr. Schober ustąpi definitywnie ze swego stanowiska. „Neue Freie Presse" twierdzi nawet, że dymisja gabinetu Burescha nastąpiła głównie w tym celu, aby doprowadzić do zmiany w ministerstwie spraw zagranicznych. Dr. Schober przyniósł Austrji wielkie szkody. Szczególnie awantura z unją celną niemiecko-austrjacką kosztowała Austrję bardzo wiele. Metody, stosowane przy tem przez dra Schobera, zraziły nietylko Francję, lecz także inne państwa.

———X———

Zaginionej łodzi podwodnej nie zdołano uratować.

Londyn, 28 stycznia. Mimo energicznych poszukiwań, jakie od dwóch dni bez przerwy prowadzą angielskie statki wojenne, zaginionej łodzi podwodnej „M 2" do chwili obecnej nie zdołano odnaleźć. Niema żadnej nadziei, aby załogę zdołano uratować.

Admiralicja brytyjska przesłała rodzinom członków załogi zawiadomienie o nieszczęśliwym wypadku i wyrazy ubolewania, zaznaczając, że akcja ratunkowa będzie wprawdzie nadal prowadzona, jednakże wydaje się rzeczą niemożliwą, aby załoga znajdowała się jeszcze przy życiu.

Jak teraz stwierdzono, na pokładzie zaginionej łodzi podwodnej znajdowało się ogółem 60 osób, w tem 7 oficerów. — Statki służące do wyławiania min podwodnych natknęły się na leżący na dnie morskiem przedmiot, który, być może jest poszukiwaną łodzią podwodną. Nie zostało to jeszcze stwierdzone, ponieważ nurkowie nie mogą się opuścić na dno z powodu wzburzonego morza.

Strajk tramwajarzy łódzkich trwa.

INTERWENCJA MINISTERSTWA PRACY BEZ REZULTATU.

Łódź, 28. I. (PAT). W związku z przyjazdem przedstawiciela ministerstwa pracy, dra Ulanowskiego, w urzędzie wojewódzkim odbyły się w ciągu dnia wczorajszego dwie konferencje z udziałem wojewody Jaszczołta, inż. Wojtkiewicza oraz dyr. kolei elektrycznej Ringa. Pierwsza konferencja rozpoczęła się o godz. 13-ej i trwała do godz. 21-ej, konferencja ta nie dała jednak żadnego rezultatu. Druga konferencja trwała do godziny 1.30 w nocy, na której również nie osiągnięto rezultatu.

Przedstawiciel zarządu tramwajów oświadczył, że z powodu trudności natury technicznej dyrekcja wstrzymuje zapowiedziany na dzisiaj wyjazd tramwajów. Tramwaje obsługiwane miały być przez kontrolerów. Częściowe uruchomienie tramwajów ma nastąpić w piątek o godz 8-ej rano.

Dyr. Ulanowski pozostaje jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego w Łodzi i o ile strajkujący zwrócą się do niego z propozycją nawiązania dalszych rokowań, wówczas rozpoczęta zostanie nowa konferencja.

———:ooo:———

OPINJE O PROJEKCIE SAMORZĄDOWYM... DO 10 DNI.

Warszawa 28. 1. (Telef. wł.) Komisja Administracyjna postanowiła przydzielić referat ustawy samorządowej pos. Polakiewiczowi (BB) i uchwaliła zwrócić się do Związku Miast, Związku Powiatów i Związku Gmin Wiejskich z propozycją, by związki te do 10 dni wyraziły na piśmie opinję o projekcie ustawy samorządowej. Ponadto postanowiono zwrócić się z prośbą o wyrażenie opinji o tym projekcie do członków Komisji Trzech, która pracowała nad reformą administracji w roku 1924-25, to znaczy do pp. Bobrzyńskiego, Kasznicy i Smulskiego, oraz do profesorów prawa administracyjnego Wasiutyńskiego w Warszawie, Bujaka we Lwowie i Kamienieckiego w Krakowie.

NOWY SENATOR.

Warszawa 28. 1. (Telef. wł.) Na początku dzisiejszego plenarnego posiedzenia Senatu złożył ślubowanie senator Święcicki z BB, który wszedł do Senatu na miejsce ś. p. sen. Wiszniewskiego.

———:ooo:———

Kandydatury Hitlerowców na prezydenta Rzeszy.

Berlin, PAT. „Sozialdemokratischer Pressedienst" donosi, że w ostatnich dniach toczyły się między przywódcami partji narodowo-socjalistycznej i niemiecko-narodowych poufne narady w sprawie wyboru prezydenta Rzeszy. W wyniku tych konferencyj partja narod.-socjalistyczna zamierza wystąpić już w dn. 2 lutego rb. z własnym kandydatem w osobie Hitlera względnie ministra w rządzie Turyngji dra Fricka. Według informacyj „Deutsche Allgemeine Ztg" miarodajne czynniki partji narodowo-socjalistycznej wywierają nacisk na Hitlera, ażeby zgodził się na wysunięcie swej kandydatury. Obywatelstwo niemieckie Hitler otrzymać ma w tym wypadku przez nominację na nadzwyczajnego profesora politechniki w Brunszwiku, gdzie ministrem spraw wewnętrznych jest przywódca narodowych socjalistów Flagge.

———:ooo:———

W San Salwador rewolucja wre.

Nowy Jork, 28 stycznia. Wedle doniesień z San Salwadoru rewolucja w republice San Salwador nie została dotąd stłumiona. Powstańcy po zaciekłej walce zajęli wczoraj miasto portowe Acajutla, gdzie znajduje się baza amerykańskich okrętów wojennych. Rząd nie przyjął proponowanej przez konsula amerykańskiego pomocy wojskowej. Jak obliczają, ostatnie walki w San Salwadorze pochłonęły dotąd 5 tysięcy ofiar w zabitych i drugie tyle w rannych.

———o———

Afryka południ. porzuca parytet złota.

Londyn, PAT. Dzienniki podkreślają znaczenie nieoczekiwanego wystąpienia premjera Południowej Afryki Hertzoga z zapowiedzią wycofania się w najbliższym czasie Południowej Afryki z parytetu złota. „Financial Times" uważają, że akcja Hertzoga co do powołania do życia specjalnej komisji mającej zbadać, czy utrzymanie parytetu złota jest nadal pożądane, czy też odwrotnie — idzie po linji interesów Południowej Afryki. W kołach gospodarczych panuje przekonanie, że komisja wypowie się za zmianą parytetu złota, wobec czego cały szereg finansistów już obecnie przy zawieraniu interesów bierze pod uwagę ewentualne konsekwencje spodziewanego odstąpienia od parytetu złota.

O czem piszą inni?...

N. P. R. w sprawie prof. Kulczyckiego

W „Kurjerze Śląskim“ znajdujemy oświadczenie Głównego Komitetu Wykonawczego NPR. w sprawie prof. Kulczyckiego i zarzutów, że był konfidentem austrjackich władz. Prof. Kulczycki — jak już pisaliśmy — zrezygnował z urzedu profesora Szkoły Nauk Politycznych, z wszystkich mandatów w NPR., a całą sprawę zarzutów oddał do rozpatrzenia Sadowi obywatelskiemu. W związku z tem Komitet Wykonawczy NPR. oświadcza:

„Główny Komitet Wykonawczy NPR. przyjął do wiadomości powyższe decyzje prof. Kulczyckiego i **postanowił wstrzymać się z określeniem dalszego swego stosunku do niego aż do czasu wydania orzeczenia przez Sąd Obywatelski**“.

Organizacja walki o ustawę małżeńską

Prof. Tarnawski omawia w „Kurjerze Lwowskim“ agitację za rozwodami. Wyraża przekonanie, że agitacja ta jest „zorganizowana“ i prowadzona celowo.

„Boy — pisze — dał jeden strzał działowy, a potem miota grad kul z dziennikarskiego karabinu maszynowego. P. docent Wasilkowski (w rządowym „Kurjerze Czerwonym“) ustawił baterję prawniczą. P. Bujak-Bujanowska walczy na bagnety po kasynach oficerskich. Aby zaś nie brakło i służby łączności, przemówiło przed paru dniami radjo.

Dlaczego po kasynach oficerskich właśnie i dlaczego w Polskiem Radjo, które stale kieruje się dyrektywami rządowemi (wystarczy wspomnieć okres wyborczy)? Wszakże p. min. Jędrzejewicz oświadczył, że sfery decydujące nie mają nic wspólnego z projektem Komisji Kodyfikacyjnej...

Nikt nie zaprzeczy, że projekt ten ma w sferach, na których opiera się rząd, poważny zastęp zwolenników. Zresztą nie jest to przypadkowe. Ideałem sanacji były zawszę rządy t. zw. elity przy jak najmniejszej ingerencji społeczeństwa, które ma być od tego, aby wierzyło w to, co jej poda do wierzenia i robiło tłum przy różnych obchodach — a prawda, jeszcze od tego, aby finansowało rządy „elity“. Czy też nie myśli się o tem, aby je zająć np. kwestją rozwodów, a odwrócić jego uwagę od spraw ważniejszych i drażliwszych?“

Są to uwagi trafne z wyjątkiem ostatniej. Sprawa natury małżeńskiej jest jedną z najważniejszych dla społeczeństwa i dla państwa.

Czy i jak e będą zmiany w rządzie?

„Robotnik“ podaje następujący prognostyk co do możliwości zmian w rządzie, otrzymany — jak pisze — z „kół dobrze poinformowanych“:

„Marsz. Piłsudski nie bierze dziś bardzo czynnego udziału w polityce rządowej. Pod płaszczykiem jego nazwiska dokonywa się próba utrwalenia systemu rządzenia o własnych — że tak powiem — siłach. Tu walczą ze sobą dwie koncepcje. Obiedwie liczą się **z ustąpieniem p. Prystora ze stanowiska premjera**; p. Prystor wróciłby do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Koncepcja pierwsza: gabinet „pojednawczy“ **(p. Wł. Raczkiewicz, gen. Sosnkowski)**; pożyczka zagraniczna; uspokojenie w kraju; później się zobaczy, co dalej.

Koncepcja druga: albo p. Sławek, albo p. Pieracki; zwolennicy p. Pierackiego urządzili mu właśnie owacyjne przyjęcia w Komisji budżetowej i na plenum Sejmu; jeżeli p. Sławek — to „nic się nie zmieniło“; jeżeli p. Pieracki — to nowy kurs „praworządny“ z „silną ręką“.

„Za kulisami — konwentykle, narady, miny, kontr-miny. Decyzje mają zapaść po uchwaleniu budżetu, raczej nie wcześniej“.

Sfałszowany okólnik Stron. Narodowego

Pan Skwarczyński, który przytoczył w „Gazecie Polskiej“ sfałszowany — jak się pokazało — okólnik Stronnictwa Narodowego do członków, polecający im wchodzić do neutralnych organizacyj, ażeby je rozbić, odpowiada „Gazecie Warszawskiej“, która dowiodła, że okólnik został sfałszowany... P. Skwarczyński lekceważy sobie ten szczegół. To jest „formalistyka“, pisze.

„Dane — oświadcza — jakie posiadam, a także całkowite brzmienie omawianej instrukcji nie pozwalają mi jej uznać za falsyfikat. Być może zresztą, że publicysta „Gazety Warszawskiej“, polemizujący ze mną, nie „wypiera“ się, ale myśli to, co pisze. Gdyż jeśli o tekst „Instrukcji“ chodzi — może poprostu, do rąk redaktora polemizującego ze mną — nie doszedł“.

Są to wykręty niegodne poważnego publicysty. Zamiast uznać otwarcie swój błąd i pomyłkę, wykręca się sianem...

Winy w stosunku do rolnictwa.

„Zielony Sztandar“, organ Stronnictwa Ludowego wyraża żal pod adresem rzadu, że dopiero teraz myśli o ratowaniu wsi.

„Polityka gospodarcza szła — pisze — po linji taniego chleba i mięsa dla miast; produkty rolne sprowadzano w dalszym ciągu masowo z zagranicy, stwarzając konkurencję dla rolnictwa krajowego; w formie nadmiernych podatków i wygórowanych procentów w dalszym ciągu wysysano ze wsi wszystkie soki. Dopiero teraz, gdy rolnictwo legło w gruzach, zaczyna komisja międzyministerjalna radzić nad sposobami przyjścia mu z pomocą.

Ci, którzy tak się chełpią „zwycięstwami“ odnoszonemi nad opozycją, nad własnem społeczeństwem, okazali się zwykłymi ciurami, o ile chodzi o walkę z katastrofą gospodarczą“.

Współpraca gospodarcza Czechosłowacji i Polski.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Praga, w styczniu.

Koło przyjaciół Polski w Pradze, skupiające zwolenników idei czechosłowacko-polskiego zbliżenia kulturalnego, gospodarczego i politycznego, urządziło we czwartek, dnia 26 bm., odczyt czechosłowackiego ministra handlu, Dr. J. Matouska o czechosłowacko-polskich stosunkach gospodarczych. Idea czechosłowacko-polskiej współpracy gospodarczej znajduje coraz więcej zwolenników i w Czechosłowacji i w Polsce. W Polsce oddanymi rzecznikami tej idei są wybitni politycy i działacze we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego. Wystarczy wspomnieć propagatora zbliżenia czechosłowacko-polskiego p. Dąbskiego, dalej ekonomistów p. Kwiatkowskiego, Klarnera, pisarzy Nowaczyńskiego, Przesmyckiego, Anteszkę, Bunikiewicza, K. H. Rostworowskiego, niedawno zmarłego przewodniczącego związku syndykatów dziennikarzy Zd. Dębickiego, dalej malarzy Malczewskiego i W. Hofmana, muzyków Różyckiego, Szymanowskiego i w. in. Niemniej oddanych ma Polska w Czechosłowacji. Właśnie dzisiejsze ciężkie czasy czynią aktualnem zbliżenie obu bratnich i sąsiednich narodów. Niedawno przywódca czechosłowackich socjaldemokratów, poseł Hampel, w dyskusji budżetowej wzywał czynniki polityczne Małej Ententy, aby pozyskano Polskę dla tej koncepcji politycznej, bowiem tylko w ten sposób można stworzyć związek państw, któryby opierał się o trzy morza: Bałtyk, Adrjatyk i Morze Czarne. Związek taki stałby się decydującym politycznym i gospodarczym czynnikiem w Europie środkowej.

Ideę ściślejszej gospodarczej współpracy czechosłowacko-polskiej, która obok zbliżenia kulturalnego jest koniecznym warunkiem współpracy politycznej wyraził jasno i przekonywująco czechosłowacki minister handlu Dr. Matousek w swem odczycie dnia 26 listopada br. Za zbliżeniem czechosłowacko-polskiem przemawia przeszłość i teraźniejszość. Pokrewieństwo językowe i sąsiedztwo już w średniowieczu były przesłankami licznych projektów i prób wytworzenia jedności politycznej.

Po wojnie światowej, kiedy odbudowana została samodzielna Polska i kiedy odnowione zostało państwo czeskie, ten sam traktat pokojowy stał się magną chartą granic obu państw. Politycznie związani jesteśmy obecnie jedną umową, która jest gwarancją zachowania samodzielności w dzisiejszych naszych granicach. Doba współczesna daje szeroką platformę współpracy obu narodów we wszystkich dziedzinach życia.

Po wstępie historycznym, nacechowanym głęboką serdecznością, minister Matousek przystąpił do omówienia warunków ściślej współpracy gospodarczej obu narodów słowiańskich. Omówiwszy dotychczasowy rozwój stosunków gospodarczych, stwierdził minister Matousek, że do rozwoju tego w znacznem stopniu przyczyniły się korzystne taryfy kolejowe i żeglugowe. Od roku 1927 wywieziono z Czechosłowacji do Polski towarów za około 800 miljonów koron cz. Ze względu na znaczny dowóz surowców, półfabrykatów i środków żywnościowych z Polski (za 1.200 milj. koron) rocznie, bilans handlu zagranicznego z Polską wykazywał od roku 1927 pasywa na sumę 400 milj. koron rocznie. Po raz pierwszy w roku 1930 pasywa te zmniejszyły się na 240.9milj. koron. Ogólny obrót w roku b. zmniejszył się w stosunku do roku ub. o 30%, a to z powodu kryzysu gospodarczego. Z końcem września obrót handlowy polsko-czechosłowacki wykazuje po stronie czechosłowackiej pasywa około 151 milj. koron. Pod koniec ub. roku w obu państwach wskutek kryzysu gospodarczego poczynione zostały niektóre zarządzenia zapobiegawcze. W Polsce podniesione zostały niektóre cła na towary, dowożone głównie z Czechosłowacji. Ostatnio w kołach gospodarczych Polski mówi się, że jeszcze w roku bieżącym wejdzie w Polsce w życie ustawa o podniesieniu taryfy celnej. Aczkolwiek Czechosłowacja korzysta z klauzuli największego uprzywilejowania, to przecież stała podwyżka ceł autonomicznych dotyka znacznie wywóz towarów czechosłowackich do Polski. Współczesne stosunki gospodarcze czechosłowacko-polskie nie rozwijają się tak, jakby tego interesy obu państw wymagały. Przeszkód należy dopatrywać się w dzisiejszym światowym kryzysie gospodarczym i finansowym, który pociągnął za sobą niektóre zarządzenia zapobiegawcze. Z biegiem czasu te zarządzenia będą złagodzone. Nie może nas źle dostrajać to lub owe zarządzenie tymczasowe — mówił minister. Zarządzenie straci swą skuteczność przez kontrzarządzenia lub zmiany gospodarcze n. p. cen. Dziś chodzi o osiągnięcie największego obrotu a nie o przejściową aktywę. Innemi słowy, dochodzimy — chociaż tylko przejściowo — do konieczności handlu kompensacyjnego i wymiany towarów w naturze.

Mówiąc o popieraniu exportu, minister zaznaczył, że etatyzacja poczyniła zbytnio w Polsce wielkie postępy. Ale obecnie i tam powstaje reakcja przeciwko tego rodzaju upaństwowianiu handlu. Również czechosłowackie izby handlowe wypowiadają się za wolnym handlem i przeciw zbytnim wtrąceniom się państwa. Podzielam również stanowisko izb handlowych — powiedział czechosłowacki minister handlu — ale myślę, że kryzys dzisiejszy zmusza przemysł i handel do tego, aby skupiał się w centralnej organizacji poszczególnych branży, aby organizacje te były w kontakcie z podobnemi organizacjami w państwach zaprzyjaźnionych i łącznie regulowały warunki swej syntezy. Takie porozumienia często usuwają przeszkody, których usunąć nie potrafiły żadne zarządzenia państwowe.

Czechosłowacja i Polska są w tem dobrem położeniu, że mogą z sobą współpracować. Oba państwa pod względem gospodarczym wzajemnie się uzupełniają. W Czechosłowacji przeważa przemysł, w Polsce rolnictwo. Dla obu można znaleźć rynki zbytu. Istnieją zapewne liczne kwestje sporne, ale kwestje te mogą być rozwiązane na korzyść obu państw. Odczyt ministra Matouska nacechowany był optymizmem i wiarą w lepszą przyszłość obu państw.

Odczyt ten min. Matouska szeroko omawiany jest w prasie czechosłowackiej, i wszystkie pisma uznają konieczność ściślejszej współpracy gospodarczej Polski i Czechosłowacji.

C. P.

Po zajęciu Charbina.

We środę oddziały japońskie wkroczyły do Charbina. Z tą chwilą zatarg o Mandżurję wchodzi w trzecią i bezwątpienia najważniejszą fazę swego rozwoju. Z dotychczasowego bowiem przebiegu konfliktu chińsko-japońskiego wynikało, że Japonja bynajmniej nie myśli naruszać interesów Rosji sowieckiej w Mandżurji północnej i wkraczać w sferę jej wpływów. Noty sowieckie zmusiły Japonję do opuszczenia zdobytego Cicikaru i nie pozwoliły jej odpowiednio wykorzystać zwycięstwa nad wojskami gen. Maa, który cofnął się z niedobitkami w góry Cingan na północ od linji kolejowej. Zdawało się, że wojska okupacyjne japońskie ograniczą się do ochrony swych linij kolejowych. Za przypuszczeniem tem rzemawiał fakt zwrócenia ofenzywy japońskiej w stronę południową, którego ukoronowaniem było zajęcie Czin-Czou i przepędzenie oddziałów chińskich poza „Wielki mur“. W ten sposób cała Mandżurja południowa znalazła się w posiadaniu Japonji.

Głównodowodzący armją japońską w Mandżurji gen. Hondzio, zdecydował się zająć Charbin po rozruchach, jakie wybuchły w tem mieście przeciw Japonji. „Ochrona życia i mienia rodaków“ przeważyła więc w jego decyzji. Ta sama zresztą zasada ruszyła oddziały japońskie na Cicikar i Czin-Czou, gdzie bulały bezkarnie bandy rozbójników.

Niewiadomo jeszcze, w jaki sposób zareaguje na zajęcie Charbina Rosja sowiecka. — Charbin, leżący na wielkim szlaku kolei wschodnio-chińskiej, biegnącej od stacji Mandżurja aż do miejscowości Pogranicznaja, jest największem i najbogatszem miastem w północnej Mandżurji. Tam mieści się zarząd kolei i stamtąd głównie, jeśli nie przez Kjachtę, rozchodziły się nici czerwonej propagandy na Chiny. Usadowienie się Japończyków w Charbinie nietylko przerwałoby propagandową pracę Sowietów, lecz osłabiłoby również w silnym stopniu znaczenie kolei transmandżurskiej dla Rosji. Należy przytem zaznaczyć, że za bagnetami japońskiemi zaczynają się już teraz grupować resztki „białogwardejców“ Siemionowa, Kołczaka i „bieżeńcy“, którzy schronili się do Mandżurji przed czerwonym terorem.

W razie utworzenia buforowego państwa mandżurskiego, opartego o emigrację rosyjską i sympatyków Japonji, Władywostok, ten ważny port dla całej Syberji, a temże samem dla czerwonego caratu, zostałby niechybnie zagrożony. Rosja sowiecka chcąc stanąć twardą nogą na gruncie północno-mandżurskim, wdała się w 1929 r. w konflikt o kolej z Chinami. Do tego czasu kwestja ta jest jeszcze nierozstrzygniętą, gdyż prawo wykupu przysługuje Chinom. Jest jednak rzeczą bardzo wątpliwą, czy nowy rząd mandżurski poszedłby na drogę układów z Sowietami, zwłaszcza, gdyby czuł za sobą poparcie Japonji.

Trzeci więc okres konfliktu chińsko-japońskiego może być najciekawszym z dotychczasowych etapów o panowanie nad Mandżurją.

M. B.

Dekret o rozwiązaniu zakonu Jezuitów w Hiszpanji.

„Temps“ przynosi **pełny tekst dekretu** o rozwiązaniu zakonu Jezuitów w Hiszpanji. Ma on 10 artykułów. Najważniejsze jego postanowienia brzmią:

„Towarzystwo Jezusowe zostaje na terenie Hiszpanji rozwiązane... **Zakonnicy i nowicjusze T. J. zaprzestaną życia wspólnego** w przeciągu 10 dni od ogłoszenia niniejszego dekretu... Członkowie T. J. **nie będą mogli żyć wspólnie w tym samym domu, ani się zbierać i stowarzyszać** dla kontynuowania życia swego zgromadzenia zakonnego, które zostało rozwiązane. Od ogłoszenia tego dekretu T. J. nie będzie miało swobody w stosunku do swego mienia“.

W dniu piątym od wyjścia dekretu w życie gubernatorowie cywilni zestawią **listy domów posiadanych przez T. J. „Dobra T. J. przechodzą na własność państwa, które je przeznaczy na cele dobroczynne lub szkolne“**. W dniach 10 mają być zestawione listy majątków posiadanych przez T. J. Powstanie **komisja rządowa** złożona z delegatów: prezydjum Rady ministrów i ministerstw: spraw zagranicznych, sprawiedliwości, finansów, oświaty, — dalej Rady wychowania publicznego i Stowarzyszenia opieki społecznej. Zadaniem tej komisji będzie: zestawić inwentarz posiadanych przez T. J. majątków, ustalić tytuły prawne dla nich, zarządzać niemi, zaproponować rządowi sposób ich użycia. „Kościoły i przybytki kultu będą mogły być oddane pod kierownictwo zakonnych przełożonych (de dirigeant religieux)“, co jednak nie znaczy, by się państwo zrzekło swych praw do nich.

„Przełożeni T. J. będą odpowiedzialni za: zaprzestanie życia wspólnego, za wykonanie dekretu za wszystkie fałszywe zeznania złożone przy inwentaryzacji mienia, za wszelki opór, któryby powstał przy wykonywaniu obecnego dekretu“.

Dekret ten o rozwiązaniu zakonu Jezuitów i zaborze jego dóbr zasługuje w pełni na miano drakońskiego zarządzenia. Postanawia dosłownie grabież mienia zakonnego na rzecz „państwa“, i zakazuje „życia wspólnego“ członkom zakonu. To się dzieje równocześnie z głoszeniem haseł wolnościowych.

———:ooo:———

Protesty przeciw nadużyciu radja.

Poruszony w nrze wczorajszym fakt nadużycia radja dla agitacji rozwodowej został zauważony przez naszych czytelników, którzy nie tają swego oburzenia.

„Prelegent — pisze czytelnik z Podhala — omawiając projekt nowego prawa małżeńskiego, występował agresywnie przeciwko „pewnej grupie wyznań“, która z punktu swych zapatrywań „bezkrytycznie (!)“ rozpętała falę protestów. Państwo, mówi dalej prelegent, nie może pozwolić, by „strona pośrednia“ mieszała się (!) w jego atrybucje. Zakończył swój odczyt temi słowy: Ślub cywilny będzie kosztował tylko 10 złotych. —

Przypominają mi się obrazki z Kazimierza krakowskiego: Żydek stoi przed swoim kramem, zaczepia przechodniów mówiąc: „Chodźcie do mnie, bo u mnie bardzo tanio“. Z oburzeniem zamknąłem odbiornik, pytając się, czy to sen czy to jawa? Czy takim celom ma służyć polskie Radjo? I my katolicy za to płacimy! Słyszę, że żadna ze stacyj europejskich (oprócz bolszewickich) nie drażni przekonań religijnych słuchaczy“.

———oOo———

Na ziemiach Rzplitej.

S. p. Juljan Adolf Swięcicki.

We środę zmarł w Warszawie śp. Juljan Adolf Święcicki, pisarz, historyk literatury, jeden z rzednącego coraz silniej zastępu weteranów powstania 63-go roku i prezes Stowarzyszenia tychże weteranów.

Ś. p. J. A. Święcicki przyszedł na świat w Kozienicach ziemi radomskiej w roku 1848, żył zatem lat 84. Studja wyższe odbywał w Szkole Głównej. Ze spuścizny pisarskiej J. A. Święcickiego wymienić należy: „O poetach i poezji arabskiej przed Mahometem“ (1878 r.); „Historja literatury chińskiej, japońskiej, arabskiej i perskiej“ (1885—1887); „Historja literatury hiszpańskiej, portugalskiej i francuskiej (1889); „Historja literatury powszechnej“ (babilońsko-asyryjskiej, egipskiej, chińskiej, japońskiej, arabskiej, indyjskiej, perskiej i żydowskiej). (Biblj. dzieł wyborowych 1901 do 1903). Wykaz ten nie obejmuje całego dorobku piśmienniczego, pozostawionego przez J. A. Święcickiego.

W życiu narodowo-społecznem brał ś. p. Święcicki bardzo żywy udział do ostatnich lat jeszcze, gdy osłabienie i wyczerpanie zmusza ło sędziwego pisarza do oszczędzania swych sił. Był w ciągu swej działalności członkiem warsz. Tow. Naukowego, prezesem Kasy literackiej, prezesem Lutni i Tow. muzycznego, wiceprezesem Poł. Macierzy Szkolnej, prezesem Tow. im. Orzeszkowej, prezesem Komitetu zjednoczenia Śląska z macierzą, członkiem honorowym Kasy literackiej Związku Dowborczyków i in. instytucyj. W intelektualnem i społecznem życiu Warszawy odgrywał przez pół wieku minionego poważną rolę, cechując się wysoką pracowitością i niepospolitym zapałem, który zachował do późnych lat życia.

Pobożni żydzi w rękach oszustów.

Onegdaj przybyło furmanką do Korca dwu żydów. Do ich furmanki **przywiązany był pogruchotany mocno Ford.** Dwaj nieznajomi, zatrzymawszy się w zajeździe, oznajmili, że są „szamesami“ cadyka Altera z Góry Kalwarji, i że cadyk, wyjeżdżając do Palestyny, ofiarował im w dowód przyjaźni samochód, którym jechał z Góry Kalwarji do Warszawy. Samochód ten postanowili sprzedać. Wieść o niezwykłej okazji obiegła całe miasteczko. **W ciągu trzech godzin stary Ford sprzedany został za 27.000 złotych.** Cały samochód podzielony został przez chasydów na drobne kawałki, które mają przynieść im szczęście.

Po pewnym czasie, już po wyjeździe nieznajomych, jeden z posiadaczy cząstki Forda dowiedział się przypadkowo, że kupiec Reichman, właściciel składu ze starem żelazem, **sprzedał dwu podejrzanym osobnikom owego Forda dwa dni temu.**

Szlakiem morderstw.

Na szosie Lebiedziewo—Biednica znaleziono zmasakrowane zwłoki kobiety. Natychmiastowe dochodzenia ujawniły, że **mordercą był niejaki Jan Hajdukiewicz, mieszkaniec wsi Koty.** Aresztowany przyznał się do popełnionej zbrodni. Ofiarą morderstwa była 32-letnia mieszkanka wspomnianej wsi Anastazja Poźniak. Według oświadczenia mordercy, dokonał on mordu z namowy bliskiego krewnego zabitej, Michała Poźniaka, który obiecał mu sowite wynagrodzenie. Powodem zabójstwa była sprawa majątkowa. W związku z tem oświadczeniem aresztowano również Michała Poźniaka, który początkowo wypierał się jakiejkolwiekbądź współwiny w popełnionem morderstwie. Następnie przyznał się jednak, że namówił Hajdukiewcza do zbrodni, chcąc zawładnąć majątkiem. **Za zamordowanie dał Hajdukiewiczowi jako zadatek 50 zł.**, a po dokonaniu morderstwa dopłacił mu jeszcze 150 złotych.

We wsi Zaprzekopy w pobliżu Olkienik w godzinach popołudniowych mieszkaniec tej wsi Józef Dulko udał się do mieszkania swego sąsiada Michała Molicha i **trzema strzałami z rewolweru śmiertelnie zranił znajdującą się tam 17-letnią Kozłowską.** Następnie Dulko wybiegł na podwórze, gdzie strzelił kilkakrotnie do Jana Molicha i Jana Kozłowskiego, brata rannej, lecz chybił, poczem sam się postrzelił, raniąc się ciężko. Kozłowską i Dulkę przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Przyczyną tragedji była odmowa Kozłowskiej zaślubienia Dulki.

———x———

KATASTROFA AUTOBUSOWA. Na linji Bielsko—Goniądz wydarzyła się katastrofa autobusowa koło miasteczka Knyszyna. Na ostrym zakręcie autobus ześlizgnął się z szosy i wpadł do rowu. **Dwóch pasażerów ciężko rannych przewieziono do szpitala.** Poza tem **lżejsze rany odniosło 13 osób.**

ZAREMBA POZOSTAJE W WIĘZIENIU. We środę odbyła się w sądzie karnym we Lwowie sesja wydziału karnego, który obradował nad wniesionem zażaleniem obrońcy inż. Zaremby, oskarżonego o współudział w zamordowaniu swej córki, przeciw zawieszeniu nad nim aresztu śledczego. W wyniku narad postanowiono zażalenie odrzucić. Zaremba pozostanie nadal w więzieniu.

Karol Gide u Gandhiego.

ZNAKOMITY EKONOMISTA FRANCUSKI OCENIA KRYTYCZNIE ŻĄDANIA NACJONALISTÓW HINDUSKICH.

Paryż, w styczniu 1932.

Podczas pobytu Gandhiego w Paryżu był u niego z wizytą znakomity ekonomista francuski, prof. Charles Gide. Profesor Gide znalazł się u Mahatmy mimowoli, raczej wbrew swej woli, nie miał bowiem takiego zamiaru, a jak sam mówi, zdając relację ze swego widzenia się z Gandhim na łamach dziennika „L'Emancipation“, zmuszono go prawie do tego kroku.

Z subtelną i delikatną ironją pisze Gide. **„Unikam ludzi sławnych; nie przez mizantropję, ale ponieważ otacza ich ciasne koło pochlebców, a także dlatego, że nie wiedziałbym, co im powiedzieć: pochlebstwa byłyby nie na miejscu, a krytyka — tembardziej“.**

Opisując dalej swoje wrażenia po zetknięciu się z Mahatmą, pisze Gide:

„Przyszedłem, aby właściwie pomówić z Gandhim. Ale o czem tu mówić ze „świętym“. Gdybym mógł mówić śmiało i otwarcie, miałbym dużo do powiedzenia. Zapytałbym Gandhiego, jak wyobraża sobie przyszłość Indyj, gdy, zgodnie z jego żądaniem, Anglicy wycofają z kraju całą administrację cywilną i wojskową? Zapytałbym go również, w jaki sposób młoda Republika pozbędzie się kilku setek despotycznych książąt, którzy nie mają zamiaru abdykować ze swej władzy i przywilejów, a w chwili ewakuacji Anglików byliby jedynymi w kraju dysponentami i posiadaczami siły zbrojnej, oraz pieniędzy? Zapytałbym go też, jak wyobraża sobie zastosowanie deklaracji praw człowieka i obywatela w kraju, w którym 700 miljonów ludzi uważanych jest za parjasów, niegodnych dotknięcia przez prawowiernego Hindusa? Zapytałbym go dalej, jak wyobraża sobie możliwość zjednoczenia Indyj, rozczłonkowanych i skłóconych bardziej od dzisiejszej Europy, posiadających dziesiątki ras, narodowości, wyznań i sekt wrogich sobie? Zapytałbym go, czy nie obawia się losu Chin dla Indyj, groźby głodu, anarchji i wojny domowej? Zapytałbym, kto będzie dbał o zaspokojenie potrzeb nieprzeliczonych mas ludności z chwilą, gdy wszyscy pójdą za jego przykładem i siądą przy kołowrotku?“

W dalszym ciągu swej relacji prof. Gide przyznaje się do **głębokiego sceptyzmu**, z jakim ocenia **działalność Kongresu wszechindyjskiego i wpływ Gandhiego.** Przyznaje się, iż nic z tego, o czem myślał, nie powiedział mu, nie krył się natomiast ze swą sympatją dla liberalizmu Anglji, jako kolonizatorki. Gandhi zbył replikę swego gościa milczeniem, odpowiedziała natomiast w jego imieniu Mira Bel. tj. miss Slade. Angielka, fanatyczna zwolenniczka ruchu swarajistów. „Owszem, odrzekła Miss Slade, Anglja była liberalną w swych dominjach, ale nie w Indjach“.

W konkluzji prof. Gide stwierdził, iż dążenia niepodległościowe Indji wydają mu się w obliczu istniejących stosunków i warunków tak społecznych, jak politycznych i religijnych **niemożliwe do urzeczywistnienia narazie i w całości.** Nawiązując zaś do ruchu niepodległościowego na Cyprze, który znajduje się również pod władzą Anglji, sądzi prof. Gide, iż różnica polega na tem, że Cypr jest cząstką całości, cząstką narodowości i państwa istniejącego od tysiąca lat, gdy tymczasem Indje nie znały nigdy bytu państwa niepodległego, a pozostawały zawsze pod władzą obcych najeźdźców.

E. R.

———o———

KS. MURAT W POLSCE.

Według obiegających wersji do Warszawy ma przybyć wkrótce książę Achilles **Murat, potomek** w prostej linji słynnego bohatera napoleońskiego. Książę Murat przybywa z małżonką, która w stolicy wygłosi odczyt pod tytułem „Czary Indochin“.

Gość francuski jest prawnukiem króla Neapolu.

SKONFISKOWANE ZA CARATU DOBRA WRÓCIŁY DO WŁAŚCICIELKI.

We środę doczekał się w Warszawie zakończenia największy proces majątkowy z powództwa, wytoczonego przez spadkobierców **generała Tadeusza Tyszkiewicza przeciw Skarbowi Państwa** o zwrot majątku, skonfiskowanego przez rząd rosyjski. Sądy dwu pierwszych instancji zasądziły powództwo całkowicie. Prokuratorja generalna odwałała się do Sądu Najwyższego, gdzie jednak **skargę kasacyjną oddalono**, wobec czego wyrok stał się ostatecznie prawomocny.

NAUCZYCIEL ŻYDOWSKI KOMUNISTĄ.

W Święcianach na Wileńszczyźnie aresztowano nauczyciela żydowskiej szkoły powszechnej **Pińczuka**, który prowadził wśród młodzieży szkolnej intenzywną agitację komunistyczną. Zatrzymany poprzednio dwukrotnie Pińczuk udowodnił swe alibi. Ostatnio w związku ze świętem „3 L“ roztoczono nad nim specjalną obserwację, która doprowadziła do aresztowania Pińczuka. W czasie rewizji w mieszkaniu jego znaleziono obfity materjał obciążający.

———:ooo:———

32-KARATOWY BRYLANT NA LICYTACJI W LOMBARDZIE. W lombardzie przy pl. Napoleona w Warszawie na ostatniej licytacji sprzedawany był z pod młotka brylant rzadko spotykanej wielkości — 32-karatowy pięknego szlifu. **Wspaniały kamień został sprzedany za sumę 30.000 zł. Wartość jego wynosi 100 tysięcy złotych.**

120 KROKODYLI W WARSZAWIE. W Cyrku Staniewskich czynione są gorączkowe przygotowania do premjery nowego programu. Atrakcją którego będzie największa na świecie grupa 120 krokodyli kapitana Walla. Goście z Nad Nilu przybyli już do Warszawy i wypoczywają w specjalnie urządzonem i ogrzewanem miejscu cyrkowej menażerji.

NAGI SZALENIEC WYBIŁ STO SZYB. Z pewnego domu przy ul. Nadrzecznej w Częstochowie wybiegł nagle jakiś nagi człowiek z kijem w ręku i krzycząc: hurra! począł wybijać szyby wystawowe w sklejach i tłuc okna w mieszkaniach. **Zanim go pochwycono, rozbił około 100 szyb.** Jak się okazało, był to kupiec Zuckerman, który dostał ataku szału.

———:ooo:———

Wielkopolska w obronie małżeństwa.

„Nie chcemy prawa małżeńskiego, niezgodnego z prawem Bożem!“ — to naczelny postulat tysięcy protestów organizacyj, zarówno centrali, jak i ich oddziałów lokalnych w Wielkopolsce. Naprzykład z pośród organizacyj zawodowych oświadczyły to: Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych, Związek Włościanek, Związek Nauczycielstwa Szkół Powszech. „Ognisko“, Stowarzyszenie Chrześc.-narod. Nauczycielstwa Szkół Powsz., Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich, Tow. Ziemianek, Wielkopolski Związek Ziemian, Tow. Przemysłowców, Cechy rzemieślnicze, Stowarzyszenia Kupców, organizacje pracowników kolejowych, pocztowych, samorządowych itd. **Obok organizacyj zawodowych** do wspólnego chóru protestów oddały swój głos także wszystkie **organizacje społeczne, kulturalno-oświatowe Wielkopolski,** np. Tow. Czytelni ludowych, Tow. Obrony Kresów Zachodnich, organizacje akademickie Uniwersytetu Poznańskiego, Narodowa Organizacja Kobiet, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Towarzystwa Śpiewackie, Związek Tow. gimnastycznych „Sokół“, Koła Związku Oficerów Rezerwy, Bractwa Kurkowe, Związek Podoficerów rezerwy Ziem Zachodnich, Związek Rezerwistów i b. wojskowych, Związek Hallerczyków, Związek Powstańców i Wojaków, Związek Inwalidów Wojennych, Związek Harcerstwa Polskiego Związek b. uczestników powstań narodowych, Obóz Wielkiej Polski, Związek Strzelecki, Związek drużyn ludowych mocarstwowej Polski, Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej, Rady Rodzicielskie, Oddziały Czerwonego Krzyża, Koła LOPP., Kluby sportowe itp. Jako osobną grupę wymienić trzeba **organizacje Akcji Katolickiej,** jak: Liga Katolicka, Związek Kat. Tow. Robotników Polskich, Katolicki Zw. Polek, Związek Kobiet Pracujących, Związek Młodych Polek, Związek Młodzieży Polskiej, Katolicki Związek Tow. Abstynentów, a dalej Sodalicje Marjańskie, Związki Misyjne i td.

Pod adresem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu nadesłały również protesty przeciwko narzucaniu Polsce prawa niezgodnego z zasadami religji katolickiej i duchem Narodu polskiego, **organizacje polityczne:** Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Chrześc. Demokracji, Narodowa Partja Robotnicza, Polskie Stronnictwo Ludowe. Tem samem dały one dowód, że w sprawach naszej Wiary św. nie istnieją różne zapatrywania i poglądy wśród katolików. Poprzez barjery programów politycznych złączyli się wszyscy katolicy, by bronić rodzinę przed rozkładem. — Fakt ten zasługuje na podkreślenie także i z tego względu, że zaprzecza on tendencyjnie rozsiewanym pogłoskom, jakoby akcja protestacyjna przeciwko projektowi prawa małżeńskiego rozwinęła się na podłożu politycznem! **Tam, gdzie chodzi o obronę dusz naszych, tam niema miejsca dla polityki.**

Niemożliwą rzeczą byłoby wymienić choćby tylko wszystkie organizacje, które wypowiedziały się przeciwko projektowi prawa małżeńskiego, wystarczy wskazać, że **uczyniło to** 6.406 organizacyj **z imponującą liczbą członków, bo sięgającą 900.000 osób!** (KAP.).

Z całego świata.

Doktorzy Kościoła.

Z chwilą proklamowania św. Alberta Wielkiego Doktorem Kościoła, liczba świętych, którym ten tytuł przysługuje, wzrosła do 28. Prócz św. Alberta Wielkiego Doktorami Kościoła są: św. Bazyli Wielki, św. Grzegorz z Nazjanzu, św. Jan Złotousty, św. Atanazy, św. Ambroży, św. Augustyn, św. Grzegorz Wielki, św. Hieronim, św. Tomasz z Akwinu, św. Bonawentura, św. Anzelm, św. Izydor, św. Piotr Chryzolog, św. Leon Wielki, Papież, św. Piotr Damian, św. Bernard, św. Hilary, św. Alfons Liguori, św. Franciszek Salezy, św. Cyryl Aleksandryjski, św. Cyryl Jerozolimski, św. Jan Damasceński, św. Beda Venerabilis, św. Efrem Syryjczyk, św. Jan od Krzyża, św. Piotr Canisius i św. Robert Ballarmin, kardynał. KAP.

Herriot wysławia chrystjanizm.

Francuska „L' Action Catholique“ cytuje autentyczne — według swego twierdzenia — słowa b. prezesa ministrów Herriot'a, w których ten znany radykał i do niedawna wróg chrześcijaństwa wysławia chrystjanizm za głoszoną **przezeń miłość bliźniego**, która, zastępując grecką ksenofobję, wprowadziła w życie ideały równości ludów i ras. (KAP.)

Czechosłowacja liczy 34 tysiące akademików

Przeprowadzona ostatnio statystyka wykazała, że na wyższych uczelniach w Czechosłowacji studjuje obecnie 33.873 osób, w tem 5.210 obcokrajowców. Ilość studentów wynosi 28.076 studentek zaś 4.225. Na uczelniach technicznych studjuje 11.336 słuchaczy, co stanowi jedną trzecią ogólnej liczby akademików w Czechosłowacji. Reszta to jest dwie trzecie przypada na wszystkie inne wyższe uczelnie.

Na pierwszem miejscu co do liczebności studjujących stoi Uniwersytet Karola w Pradze z 10.981 studentami. Po nim kroczy Uniwersytet niemiecki w Pradze, z 5.282 słuchaczami.

Zaznaczyć należy, że w roku ub. liczba studjujących na wyższych uczelniach w Czechosłowacji wynosiła 32.301, rok bieżący wykazuje więc nadwyżkę wyrażającą się cyfrą 1671 osób.

———:ooo:———

SZALJAPIN WRACA DO ROSJI?

Według obiegających w Moskwie pogłosek, w tych dniach ma powrócić do Moskwy słynny śpiewak rosyjski Szaljapin. Wyraził on podobno skruchę wobec władz sowieckich, co umożliwiło mu pozwolenie na stałe osiedlenie się w Sowietach.

———o———

POTĘPIONY PRZEZ ŚW. OFICJUM AUTOR PODDAJE SIĘ ORZECZENIU TEJ KONGREGACJI. Kongregacja św. Oficjum potępiła niedawno prace profesora filozofji w College de France, Edwarda Le Roy, a mianowicie: „Wymagania ideowe i ewolucja inteligencji“, „Zagadnienie Boga“, „Myśl intuicyjna“, oraz „Początki ludzkości i ewolucja inteligencji“, w których znalazły się twierdzenia niezgodne z nauką Kościoła. Powiadomiony o tem prof. Le Roy zwrócił się do karydała Verdier z oświadczeniem, że poddaje się wyrokowi św. Oficjum, dodając, iż wierzy tak, jak Kościół w nauce swojej wymaga. KAP.

ZGON „KRÓLA“ GUMY DO ŻUCIA. W mieście Phoenix w stanie Arizona zmarł powszechnie znany król gumy do żucia, William Wrigley w wieku 71 lat. Gdy wieść ta doszła na giełdę, kurs akcyj zakładów Wrigley'a spadł o 4 dolary na sztuce. Majątek zmarłego króla gumy oceniają **na 35 miljonów dolarów.**

WIĘZIENIE W DARTMOOR OTOCZONE WOJSKIEM. Stan sprawy w więzieniu w Dartmoor jest w dalszym ciągu niepewny. Liczbę dozorców więziennych powiększono o 100 osób. Zaopatrzono ich w rewolwery. Na noc wojsko otacza więzienie kordonem. Okazuje się obecnie, że w czasie rozruchów niedzielnych **więźniowie skradli z biura administracji wielki klucz, otwierający wielką bramę więzienną.** Wszelkie poszukiwania tego klucza pozostały narazie bezowocne. Dlatego też brama więzienia jest silnie strzeżona we dnie i w nocy.

CZY WIECIE, ŻE... — Najdłuższą powietrzną linją komunikacyjną jest otwarta w tych dniach **linja lotnicza Londyn—Kapsztat**, która liczy 8000 mil angielskich. **W Persji** zreformowano prawo małżeńskie, naskutek czego **wiek nowożeńców został podwyższony** dla dziewcząt od 16 lat, dla chłopców do 18 lat, przyczem kobietom przyznano prawo żądania rozwodu. W Czechosłowacji **każde 6-te dziecko jest żywione na koszt państwa**, gdyż na ogólną ilość 1.900.000 dzieci w wieku szkolnym korzysta z pomocy żywnościowej państwa 277.000 dzieci.

Literatura i teatr.

Z kulturalnego życia słowiańskiego.

Polskie wykłady w Pradze z zakresu psychologji wygłosił w dniach 26 i 27 bm. profesor poznańskiej wszechnicy Dr. Stefan Błachowski.

Problemy polsko-czeskiej współpracy kulturalnej. Na ten temat wygłosił w ostatni czwartek w praskiej „Czechoslovensko-polskiej społeczności“ odczyt nowy konsul polski w Pradze p. M. Kossow.

Jakkolwiek w zapowiedzi była „kulturalna współpraca“, prelegent nie ominął i zagadnienia politycznego. Mówiąc o prasie, wspomniał, że w prasie czeskiej spotyka „negatywną krytykę dzisiejszego politycznego reżimu w Polsce“. Zwrócił się do prasy czeskiej, by podawała też głosy prasy przychylnej rządowi.

Zdając sprawę z odczytu red. Cz(erwjnka) zauważa: „Że czeska liberalna i demokratyczna prasa tak burżuazyjna jak socjalistyczna nie może niekiedy unosić się nad dzisiejszym rządowym reżimem to jest tak naturalne u nas, jak naturalną jest rzeczą, że polski konsul bezwzględnie broni tego reżimu ex offo, wierzymy, że i z przekonania. Ale co ma polski tymczasowy reżim wspólnego z polsko-czeskiemi stosunkami przyjaznemi?... A moglibyśmy uwagi zamknąć zapytaniem, czy polska opozycyjna prasa jest wrogiem a może i szkodnikiem w zgodzie czesko-polskiej? O pewnej części prasy bliskiej rządowi Czechom wiadomo, że jest szkodnikiem. Nic takiego nie wiemy o prasie opozycyjnej“.

Równocześnie w „Narodnich Listach“ artykuł p. t. „Z polskiego parlamentu“ omawia proces „brzeski“ i wrażenie wyroku w społeczeństwie polskiem i streszcza przemówienie ministra Pierackiego o kwestji rusińskiej.

Teatry wędrowne we Francji.

Teatr wędrowny odgrywa rolę dziś jeszcze w życiu prowincji francuskiej. **Teatrów takich istnieje blisko 150.** Teatry wędrowne posiadają przenośne dekoracje, cały aparat oświetleniowy, wożą ze sobą wszystko, co stanowi komplet utensylJów teatralnych. Trupy aktorskie tych teatrów składają się z kilkudziesięciu osób, z aktorów doświadczonych i wytrawnych, nierzadko z wedet stołecznych. Repertuar teatrów wędrownych składał się przeważnie z komedjowych utworów de Flers'a, Caillavet'a, Brieux... Ale, jak stwierdza p. Devigne, dyrektor teatru obsługującego podmiejskie osady Paryża, gusty publiczności obniżyły się ostatnio tak dalece, **iż uznanie i aplauz zyskują tylko sztuki ożywione wulgarnym komizmem,** skecze z życia koszarowego, detektywno „bomby“.

Towarzystwo „Pax“.

Senator Henri de Jouvenel wystąpił przed dwoma laty w senacie francuskim **z projektem umiędzynarodowienia wszystkich flot powietrznych.** Plan ten omawiany był nawet w szczegółach przez koła pacyfistyczne, grupujące się przy Lidze Narodów.

Miałaby być zatem według tego planu założona Liga Komunikacji Powietrznej, którą rządy wszystkich państw wyposażyłyby w pełnomocnictwa, celem pełnienia służby policyjnej w przestworzach. Poza tem Liga miałaby prawo wydawać koncesje na utrzymywanie lotniczych linij komunikacyjnych. W kierunku zaś rozbrojenia w powietrzu pierwszym krokiem Ligi miałoby być spowodowanie skasowania aeroplanów bombowych, jako broni lotniczej.

Jednocześnie zaś w brukselskim dzienniku liberalnym „Le Soir“, lotnik belgijski Gernaert ogłasza projekt utworzenia towarzystwa międzynarodowego p. n. „Pax“, którego zadanie polegałoby na wypełnianiu sankcyj karnych za pośrednictwem floty powietrznej. „Pax“ miałoby rozporządzać flotą o sile 500 parków lotniczych, stacjonowanych we wszystkich częściach świata i rozporządzających w sumie liczbą 10.000 płatowców i 30.000 ludzi załogi. Gdyby udało się w ten sposób zagwarantować bezpieczeństwo wszystkim krajom, siły zbrojne świata mogłyby ulec redukcji o 85 proc., zaś 10 proc. obecnych budżetów wojennych wszystkich państw wystarczyłoby na pokrycie ogólnych wydatków na utrzymanie sił policyjnych „Pax'u“. Roczne oszczędności, osiągnięte w ten sposób na zbrojeniach wyniosłyby sumę 150 miljonów funtów.

Kuracja. — Doktór zalecił ojcu sypianie przy otwartych oknach w celu pozbycia się kataru oskrzeli.

— Zastosował się do zlecenia?

— A jakże!

— I pozbył się kataru?

— Niee...! Pozbył się tylko zegarka, 3 dolarów i 20 centów!

Po deklaracji Brueninga.

Durand i Dupont spotkali się w kawiarni przy codziennym aperitiwie. Rozmowa wchodzi na tory polityki. Durand oburza się na taktykę Niemców, których rząd odmawia spłaty reparacyj. Dupont pocieszą go:

— No tak, oświadczyli, że nie zapłacą. Ale wiesz przecież, że oni nie dotrzymują nigdy swoich obietnic.

Wyścigi kłusaków na śniegu i lodzie



modne dzisiaj w uzdrowiskach zimowych wzbudzają entuzjazm wśród widzów, bez względu na to, czy odbywają się one w Zakopanem na tle wspaniałej panoramy Tatr, czy też na lodowej tafli jeziora St. Moritz.

Nowe promienie sztuczne.

Tygodnik naukowy „Die Umschau“ podaje, że fizykowi niemieckiemu dr. Walterowi Bothe udało się wytworzyć sztuczne promienie gamma, a to przez naświetlanie metalu Beryllium promieniami alfa. **Sztuczne te promienie gamma zbliżają się co do swej intensywności do promieni kosmicznych, których wytwarzanie uważano za niemożliwe.** Promienie alfa, któremi dr. Bothe **naświetlał beryllium, są jądrami atomów helu,** zwolnionemi skutkiem rozkładu substancji radjoaktywnych. Zdumiewającym w eksperymentach dr. Botha jest fakt, że przy bombardowaniu beryllium atomami helu, wykazują sztuczne promienie gamma o wiele więcej energji, niż jej posiadają bombardujące atomy helu. Objaw ten dowodzi, że idzie tu nie o rozkład beryllium, lecz o budowę pierwiastka cięższego, mianowicie węgla. Gdyby przypuszczenie to się sprawdziło, wówczas odżyłaby nadzieja zdobywania energji drogą takiej sztucznej syntezy. Efekt praktyczny nie byłby wielki, gdyż na 50.000 nabojów helu, jeden tylko trafiłby przeciętnie beryllium. Nowo to źródło energji nie mogłoby tedy konkurować z węglem, ropą lub z siłą wodną. Natomiast byłoby możliwem, że energja słońca, która ziemię naszą ogrzewa i oświeca, pochodzi z takiej rozbudowy pierwiastków w słońcu, a nie z przemiany materji w energję promieniującą, jak to dziś przeważnie przypuszczają. Nowa ta teorja może zmienić poglądy nasze na powstanie systemu słonecznego i naszej ziemi.

—:o0o:—

Hygiena palenia tytoniu.

Dużo mówi się o szkodliwości palenia tytoniu i niszczącem działaniu nikotyny na organizm. Mimo tych ostrzeżeń i przestróg nie widać, żeby nałóg palenia zanikał. Kto zaś raz przywykł do palenia, temu jest bardzo trudno odzwyczaić się od tego nałogu. Dlatego myśli się obecnie nad tem, żeby zło istniejące zmniejszyć, o ile się da, a przedewszystkiem żeby uchronić organizm palącego od zgubnego działania nikotyny.

I tak tutki papierosowe zawierają w sobie watę antynikotynową, która w dużym stopniu przeszkadza nikotynie w przedostaniu się do przewodów oddechowych i płuc. Do ciekawych wyników doprowadziły też obserwacje uczonego niemieckiego dr. L. Franka, który pisze, że z **grubych i krótkich papierosów przedostaje się do organizmu dwa razy tyle nikotyny, co z długich i cienkich.** Z luźnych papierosów przenika do palacza o 30 procent więcej nikotyny, niż z twardych. Dalej, im suchszy jest papieros, tem więcej nikotyny dostaje się do ust palącego. Należy zatem uważać na wilgotność tytoniu, co wpływa hamująco na przenikanie nikotyny do organizmu.

Ciekawy też jest problem, czy palenie cygar jest szkodliwsze od papierosów. Otóż dr. Frank twierdzi, że **cygara są szkodliwsze,** choć należy uwzględnić, że palący cygara nie wdychają dymu do płuc, palacze papierosów natomiast czynią to prawie bez wyjątku. Jest kwestją otwartą, czy działanie dymu na płuca jest szkodliwsze, od wpływu jego na błony śluzowe.

Ruch wydawniczy.

STYCZNIOWY NUMER „PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO“, miesięcznika wydawanego przez dr. Stan. Badeniego, zawiera: artykuł **„Sojusz Francji i Polski“ pióra Pierre Bernus,** redaktora działu polityki zagranicznej w „Journal des Debats“, **„Kilka uwag o nowoczesnej etyce seksualnej, bardzo aktualnych i naukowo uzasadnionych przez Ks. prof. Wł. Wichra,** dalej artykuły: „Wielka Brytanja po wyborach“ St. Łosia, „Pod wrażeniem „Dziejów M. Bobrzyńskiego“ prof. M. Zdziechowskiego, „Z historji alkoholu i alkoholizmu“ prof. L. Wachholza, „Lalka“ Prusa a Musset“ Ign. Górskiego, „Tezy gospodarcze o konstytucji“ A. Piaseckiego, „Jubileusz „Skamandra: poezje Ant. Słonimskiego“ K. W. Zawodzińskiego. Cztery ostatnie artykuły odnoszą się do Szwecji. Birger Calleman, lektor języków skandynawskich na Un. War. pisze o zeszłorocznym laureacie nagrody **Nobla poecie szwedzkim Eriku Axel Karlfeldcie,** o Szwedzko-polskiem Towarzystwie w Sztokholmie pisze sekretarz generalny tego Towarzystwa p. Carl Gustaf Fallenius. Artykulik „Szwecja a Polska“ napisał lektor języków skandynawskich na Un. Pozn. Fr. Boelim, zaś art. „Polska a Szwecja“ St. W. Redakcja „Przeglądu Współczesnego“ zapowiada monograficzny zeszyt p. t. „Francja“. Adres administr. „Przeglądu Współczesnego“ Kraków, ul. św. Tomasza L. 32.

ANTONI CHOŁONIEWSKI: „Duch dziejów Polski“. Wydanie czwarte. Warszawa. „Księgarnia Polska“ Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej. 1932. Str. 167. Cena zł. 3.50.

Książka „Duch dziejów Polski“ wyszła po raz pierwszy w roku 1917, wydanie obecne jest dowodem, że nie straciła ona wartości. Zadaniem jej było i jest podnieść i objaśnić zasadniczo ważne cechy dodatnie naszego ustroju polityczno-społecznego w przeszłości, a tem samem uwydatnić rolę Polski pośród narodów europejskich. Wydanie czwarte jest powtórzeniem rozszerzonego wydania 3-go, z tą różnicą, że dodano tu jeszcze w streszczeniu uwagi polemiczne Autora, które uznał za potrzebne, ogłaszając wydanie drugie. Uwagi te przyczyniają się do tem lepszego zrozumienia treści „Ducha dziejów Polski“. Przypominamy, że zaraz po pierwszem wydaniu przełożono książkę na język francuski, wkrótce potem ukazały się przekłady: niemiecki, angielski, bułgarski i rumuński. Jak wiadomo, ś. p. A. Chołoniewski nie umiał pisać inaczej, jak tylko zajmująco i barwnie, te zalety pióra posiada i nasza książka.

Sport.

Komunikat śniegowy dla narciarzy.

Na Podhalu i w Tatrach było pogodnie, pozatem było naogół pochmurno, miejscami występowała mgła. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła — 5st. w Wiśle, —4 do —8 st. na Podhalu i w Tatrach, —8 st. w Krynicy.

Stan śniegu: Wisła 25 cm. śnieg suchy, bardzo dobry do jazdy na nartach. Rabka 7 cm, kompletna skorupa. Zakopane Muzeum 21 cm, Sanatorjum Wojskowe 25 cm. w Tatrach Łysa Polana 40 cm, koło Nosala 33 cm. Dolina Kościeliska 29 cm, Hala Gąsienicowa 75 cm i Morskie Oko 43 cm, wszędzie śnieg suchy, bardzo dobry do jazdy na nartach.

Ruch gości w Zakopanem.

Obecny sezon zimowy, począwszy od 1-go listopada ub. r., gdy w Zakopanem i na całem Podtatrzu zapanowała wczesna i pogodna zima, zaznacza się znacznem ożywieniem, wykazując w pewnych okresach nawet poważną nadwyżkę w stosunku do roku poprzedniego. Szczególnie ożywionym był okres świąteczny, w którym dane statystyczne wykazały 36% nadwyżkę.

Ceny w Zakopanem tak w pensjonatach, jak i w restauracjach, czy hotelach, trzymają się nadal na średniem poziomie. Za 8 do 12 zł. można znaleźć bardzo wygodne pomieszczenie wraz z całodziennem utrzymaniem w pensjonatach. W najbardziej luksusowym nie przekroczy ta cena 20 zł. W hotelach od 4 do 8 zł. można znaleźć wygodne pokoje. W restauracjach cenniki zostały obniżone, a obiad z trzech dań kosztuje zł. 2.50, w lokalach tańszych można go otrzymać za niespełna 2 zł.

Ottawa wraca do swej ojczyzny.

Znakomita kanadyjska drużyna hokeja lodowego, Ottawa, rozpoczęła swoje tournee po Europie od występu w Paryżu i występem w Paryżu zakończyła je.

Ostatni mecz drużyny tej, rozegrany w Paryżu przeciwko reprezentacji Francji, przyniósł jej **nowe zwycięstwo 5 : 1.**

Bilans całego tournee kanadyjczyków po krajach Europy przedstawia się imponująco. **Nie przegrali ani jednego meczu.** Na ogólną liczbę rozegranych 22 spotkań — **wygrali 20,** a w dwuch uzyskali remisy (z reprezentacją Szwecji i z reprezentacją Europy). We wszystkich tych meczach **strzelili 162 bramki,** podczas gdy w bramce kanadyjskiej uwięzło ogółem 17 strzałów.

Troppauer E. V. — Cracovia.

W sobotę dnia 30 bm. o godz. 3 popołudniu odbędzie się na torze „Sokoła“ ciekawe spotkanie w hokeju na lodzie pomiędzy wicemistrzowską drużyną Czechosłowacji Troppauer E. V. a Cracovią. Drużyna opawska poszczycić się może świetnemi wygranemi z ostatnich tygodni, jak zwycięstwa nad Brandenburgją z Berlina 2:1 i 4:0 i mistrzem Węgier B. K. E. 3:1 i 1:0. W Katowicach w bieżącym sezonie uległ Troppauer E. V. najlepszej reprezentacji Polski zaledwie 1:2. Taka to drużyna zjeżdża na sobotę do Krakowa, aby zaprezentować najlepszą klasę europejską w hokeju na lodzie.

———o———

REPREZENTACJA PIŁKARSKA WIEDNIA BIJE PARYŻ. W meczu piłkarskim pomiędzy reprezentacjami Wiednia i Paryża, odbytym w Paryżu, wiedeńczycy odnieśli zwycięstwo w stosunku 5 : 1 (2 : 1).

Zawodom przyglądało się 22 tysiące widzów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 29: św. Franciszka Salezego.
Sobota 30: św. Martyny.
Sobota 30: wsch. słońca o godz. 7.28, zach. o 16.49.

———:oOo:———

NOWA PREMJA TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH. Śliczna, wartościowa premia, przedstawiająca „Kopanie buraków“ L. Wyczółkowskiego jest już wydawana bezpłatnie właścicielom akcyj za rok 1931. Wysyłka na prowincję rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Premje dla mieszkańców Krakowa wydaje się codziennie w Pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim 4, w godzinach między 10 rano a 3 pop.

POŁĄCZENIA TELEFONICZNE KRAKOWA Z AUSTRJĄ. Z dniem 20 bm. została zaprowadzona komunikacja telefoniczna między Krakowem z jednej strony a Bad Aussee (z centralą pomocniczą Alt Aussee), Eisenstadt, Grieskirchen (z centralą pomocniczą Gallspach) Greifenstein, Insbruck, Krems a. d. Donau i St. Wolfgang Ocber Oesterreich.

EWIDENCJA PSÓW. Znaczki ewidencyjne dla psów znajdujących się na terenie miasta Krakowa należy zakupić w terminie do końca stycznia br. Znaczki dla psów pokojowych można nabyć w kasie miejskiej, zaś dla psów łańcuchowych w wydziale IX. magistratu. Oddział weterynaryjny. Psy znajdujące się wolno na ulicach i placach miasta bez marki ewidencyjnej z bieżącego roku, będą od 1 lutego br. przez oprawcę łowione i po 24 godzinach zgładzane.

DWIE PRZYJACIÓŁKI ZŁODZIEJKAMI. Dwie służące: 22-letnia Franciszka Mitasówna z Dobczyc i 21-letnia Bronisława Wilczkówna z Niwki, obie zamieszkałe przy ul. Stradom 2, zawarły serdeczną przyjaźń i okradły mieszkającego opodal Maurycego Wassarthala. Część skradzionej bielizny i garderoby odebrano od złodziejek i zwrócono poszkodowanemu.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE LEKARZY W SPRAWACH PODATKOWYCH. Zwołane przez Izbę Lekarską i Związek Lekarzy Państwa Polskiego zebranie lekarzy w sprawach podatkowych odbędzie się w niedzielę 31 bm. o godzinie 16-tej w sali Towarzystwa Lekarskiego (Radziwiłłowska 4).

O ORGANIZACJI WŁADZ TECHNICZNYCH będzie mówił Prof. U. J. inż. Różański, dziś w piątek o 7 wiecz. na zebraniu Twa Technicznego ul. Straszewskiego 28. Goście mile widziani.

ZJEDNOCZENIE POLSKO-RUSKIE „ZGODA“ urządza zebranie towarzyskie w sali Kasyna powszechnego, Rynek gł. 15; w dniu 2 lutego o 6 wiecz. Zaproszenia wydaje Sekretarjat „Zgody“, Kraków, św. Gertrudy 5.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek 29: „X—33“ (ceny zniżone).

Sobota: „Pan naczelnik — to ja“.. (premjera). Gościnne występy Ant. Fertnera.

Niedz. 31. 1. popol. „Wesele Fonsia“ (Gościnne występy Antoniego Fertnera. Ceny zniżone).

Niedz. 31. 1. wiecz. „Pan naczelnik — to ja...“ (Gościnne występy Antoniego Fertnera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Zew Północy“.

WANDA: „4-ch z Legji“ (w rol. gł. Myrna Loy, Noar Berry).

APOLLO: „Kongres tańczy“ (w roli głównej Liljana Harvey)

BAGATELA: „Błękitny Dunaj“ (Brygida Helm).

SZTUKA: Madame Erna (w rol. głównej Annabella).

ADRIA: Janko muzykant (w gł. rol. Marja Malicka).

SŁOŃCE: „Ostatnie dwie minuty“ (W roli gł. Ken Maynard).

WARSZAWA: „Kochanka Rozwolskiego (w rol. gł. Brygida Helm) oraz występ atletów pp. Maksymiaków.

UCIECHA: „Błękitny Dunaj“, w roli gł. Brygida Helm.

———o———

WYSTĘPY ANTONIEGO FERTNERA W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Po dzisiejszem przedstawieniu po cenach zniżonych sztuki Madisa i Boucarda „X—33“, opartej na emocjonujących tajnikach szpiegostwa z okresu wielkiej wojny, rozpoczyna jutro — na bardzo krótki przeciąg czasu obliczoną — gościnę najznakomitszy polski artysta komedjowy, filar scen stołecznych Antoni Fertner. Żywiołowy humor, oparty o zupełnie swoistą interpretację artystyczną, postawiły go na prawdziwie europejskiej wyżynie. Nieznany zupełnie w Krakowie, pełen pogody i uroku artysta, wystąpi w teatrze krakowskim w farsie Moncey'a „Pan naczelnik — to ja...“, w niedoścignionej swej kreacji włóczęgi Momoche'a. Obok Momoche'a, najświetniejszym tworem sztuki aktorskiej Fertnera jest zabawny Antoni Mrozik w krotochwili Ruszkowskiego „Wesele Fonsia“, w której wystąpi nasz gość w niedzielę popołudniu. Niedzielne przedstawienie popołudniowe mimo gościnnego występu dane będzie po cenach zniżonych.

SALA BOLOŃSKIEGO. Claudio ARRAU wszechświatowej sławy pianista-wirtuoz wystąpi z jedynym koncertem w piątek, dnia 29 bm. o godz. 8.30 wiecz.

Claudio ARRAU jest obecnie jednym z najbardziej uznanych i cenionych pianistów młodej generacji. W niesłychanie szybkim czasie podbił on sobie publiczność i prasę nie tylko Europy, ale i Ameryki, wzbudzając swojemi występami sensację w świecie muzycznym. Po występach w Berlinie, które mu przyniosły sławę — droga jego prowadzi przez wszystkie wielkie miasta Europy, Ameryki północnej i południowej. W Polsce jest on też dobrze znany z licznych występów we Warszawie.

Bilety w cenie od zł. 1.30 do 4.50 (łącznie z garderobą) do nabycia w składzie fortepianów Wł. Bołoński, Rynek gł. 34

„BETLEEM POLSKIE“ L. Rydla zostanie odegrane przez Koło teatralne Związku młodzieży przem. i rękodz. w niedzielę o 7 wiecz. w sali przy ul. Skarbowej 2.

ALEKSANDER MICHAŁOWSKI, znakomity pianista-wirtuoz, wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie, we czwartek, 4 lutego b. r. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł. 1—5 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

———X———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE SS. WIZYTEK przy ul. 16., z powodu uroczystości św. Ojca Franciszka Salezego. — odbędzie się uroczyste nabożeństwo z całodziennem Wystawieniem Najśw. Sakramentu w następującym porządku: w sobotę, dn. 30 bm. wstępne nieszpory o godz. 5-ej, w niedzielę, dn. 31 bm. prymarja o godz. 6 i pół.

———:o:———

Dalsze ofiary na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

W dalszym ciągu na rzecz nierejestrowanych bezrobot. złożono w Krak. Arcyb. Komitecie Ratunkowym do dnia 23 bm. następujące ofiary: St. Strączek — 5 zł.; Dr. Jan Dultz — 2 zł; Feliks Rogożeński 10 zł; Ludwik Górka 10 zł. Adamowie Szarscy za styczeń — 50 zł.; Józefa Merunowiczowa — 20 zł; wszyscy z Krakowa. Ks. Fr. Sroka z Nowego Targu — 200 złotych.

Nadto w Arcybiskupim Konsystorzu złożyli na ten sam cel: Inż. Pannenko 3 zł. i 2 zł.; Ks. Inf. Kulinowski z okazji jubileuszu Księcia Metropolity Sapiehy — 100 zł.; Prof. Dr. Kutrzeba 100 zł.; Akademja Umiejęt. 26 zł. 67 gr. Zlja Ziemiańska — 5 zł; p. Michalikowa 7 zł.; Sodalicja Król. Korony Polskiej — 50 zł.; Z. Sokołowska 10 zł.; N. N. — 2 zł; Fr. Ładasiewicz-Skierski — 5 zł.; Inż. Włodarczyk 10 zł; Prokuratura Sądu Okr. — 35 zł.; Admin. Il. Kurjera Codz. — 1500 zł., Kasyno Powszechne zamiast wieńca na trumnę ś. p. Dr. Schneydera 25 zł.; Jan Koziński 1 zł; N. N. — 10 zł; N. N. 10 zł; p. Marski — 10 zł, Bractwo Wniebowzięcia N. M. P. — 30 zł.; p. Kochanowska — 24 zł. 85 gr; N. N. — za listopad, grudzień i styczeń — 70 zł; p. Pankiewiczowa — 5 zł; p. Rychłowska — 5 zł; Jan Szwaja — 20 zł. — wszyscy z Krakowa.

Z okolic złożyli: Ks. Wojciech Kowalczyk z Lubienia — z okazji jubileuszu Księcia Metropolity Sapiehy — 50 zł; wreszcie p. Ambroży Wożnica z Leschnitz na Śląsku Opolskim — N. N. 2 zł.

Dalsze datki należy przesyłać jużto gotówką do Konsystorza Arcybiskupiego, Urzędów Parafjalnych, lub do Administracyj pism, jużto na konto czekowe P. K. O. Nr. 405.825.

Komitet uprasza nadto o nadsyłanie zużytej odzieży dla bezrobotnych do Kongregacji Pań Dzieci Marji, Kraków — plac Jabłonowskich 3.

———:oOo:———

Koncert pastoralny na rzecz odnowienia kościoła Marjackiego.

Dnia 2 lutego 1932 r., t. j. w święto Matki Boskiej Gromnicznej o godzinie 8-ej wieczór urządza Komitet Odnowienia Kościoła Najśw. Panny Marji w Krakowie w sali koncertowej Domu Katolickiego przy ulicy Straszewskiego 18 Koncert Pastoralny (kolendowy).

Program koncertu obejmie prelekcję zaszczytnie znanego poety, twórcy sławnych sonetów o Matce Boskiej, Jana Pietrzyckiego o kolendzie jako pomniku literatury, poczem wykonane będą utwory z dziedziny śpiewu solowego, fortepianu i chórów. Współudział przyjęły panie Marja Dagmar-Paczowska i Melanja Saczewiczowa, oraz chóry Krak. Tow. Muzycznego i „Echa“ krakowskiego pod znakomitą batutą p. Wallek-Walewskiego.

Tak ze względu na program koncertu, który afisze szczegółowo ogłoszą, jako też i na cel dopomożenia Komitetowi w tych czasach krytycznych do dokończenia zewnętrznej restauracji kościoła Marjackiego, zachęcamy jak najgoręcej P. T. Publiczność krakowską do tłumnego wzięcia udziału w tym koncercie.

Kobieta łamiąca żelazo

popisuje się w Krakowie.

Jak już donosiliśmy, w Krakowie bawi małżeńska para siłaczy polskich: **pp. Marja i Władysław Maksymiakowie,** którzy popisują się na estradzie kina **„Warszawa“.**

P. Władysław Maksymiak jest Lwowianinem. We Lwowie ukończył szkoły i tam też debiutował w Pałacu sportowym, zdobywając, jako atleta, jedną z pierwszych nagród. Godną partnerką tego siłacza jest jego żona, Marja. Obserwując jej wyczyny atletyczne, przestaje się wierzyć w „słabość“ płci, opisywanej przez wszystkich poetów świata. Aby wyrobić sobie pojęcie o sile tej niezwykłej kobiety, dość powiedzieć, że sztabę żelazną o grubości 10 mm. owija sobie dookoła ręki, jak kawałek sznurka! Produkcji tego rodzaju nie dokonywała dotąd żadna przedstawicielka płci słabej.

Z tego też względu popisy pp. Maksymiaków warto oglądać i podziwiać.

W krótkiej drodze pozbył się sublokatora

Z okna I p. na bruk.

Dom przy ul. Kazimierza Wielkiego 12, był wczoraj widownią niezwykłej awantury. Po godz. 9 wieczór przyszedł w stanie mocno podchmielonym właściciel tego domu Jan Szywała (l. 50) i wszczął awanturę ze swą żoną Marją. Szywała pobił żonę, poczem wszedł do mieszkania swego sublokatora Józefa Gibla (l. 35) emeryt. podpor. i rozpoczął z nim kłótnię. Gibel otworzył okno na I. p. dla zawezwania pomocy a wówczas awanturnik chwycił go wpół i wyrzucił przez okno na ulicę. Gibel doznał złamania obu nóg w kostkach i ogólnych kontuzyj. W ciężkim stanie przewiozło go Pogotowie ratunkowe do szpitala wojskowego. Szywała przytrzymany przez policję wyparł się jakoby wyrzucił Gibla przez okno, natomiast twierdzi, że Gibel wyskoczył sam.

Groźny pożar w fabryce ślusarskiej.

W fabryce ślusarskiej Chomika przy ul. Kościuszki 16; zapalił się z niewiadomej dotąd przyczyny wielki zapas karbitu w zbiorniku przy aparacie służącym do spawania metali. Ponieważ personal ślusarski nie mógł ugasić ognia, zaś ewentualna eksplozja groziła zrujnowaniem fabryki, przeto wezwano straż pożarną, która z narażeniem życia poprzykręcała kurki w aparacie i zmniejszyła dopływ gazu, zapobiegając w ten sposób groźbie wybuchu. Szczęściem można nazwać, że zarząd ślusarni na czas jeszcze wezwał straż pożarną.

———o———

PROBLEM WŁASNOŚCI NA TLE KRYZYSU. Odczyt na ten temat wygłosi Ks. **Prof. Jan Piwowarczyk**, na zebraniu Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ — w piątek 29 b. m. o godzinie 7.15 wieczór w lokalu Stowarzyszenia, ul. Kanonicza 15. Goście mile widziani.

Z KATOLICKIEGO ZWIĄZKU POLEK.

W sobotę. 30 bm. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się w Katol. Związku Polek, Rynek gł. 9, wykład **Ks. Czartoryskiego,** wicerektora Seminarjum duchownego, o Mszy św. Goście mile widziani.

Ś. † p.

Br. Jan Aleksander

MYSZAŁ

kleryk Zakonu OO. Augustjanów w Krakowie

po długich a ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zasnął pobożnie w Panu dnia 27-go stycznia 1932 w 33 roku życia, w 4 roku powołania Zakonnego.

Wyprowadzenie zwłok z krużganków klasztornych do kościoła św. Katarzyny nastąpi w sobotę, dnia 30 stycznia 1932 roku o godzinie 7'30 rano, skąd po odprawionem Nabożeństwie żałobnem wprost na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz rakowicki.

Na te smutne obrzedy zapraszają Przewielebne Duchowieństwo, Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

O. O. Augustjanie i Rodzina Zmarłego.

Z ruchu chrześcijańsko-społecznego.

W piątek, 29 bm. zebranie Ch. D. w Krakowie **nie odbędzie się z powodu żywego udziału posłów w pracach Sejmu** i wynikającej stąd niemożności przybycia w tym dniu do Krakowa.

ZEBRANIA CH. D. W LIBIĄŻU I TRZEBINI.

W niedzielę, 31 bm. o 12-tej w sali p. Szwertnl w Libiążu odbędzie się staraniem Chrz. Dem. zebranie, na którem przemawiać będą: pos. Franciszek Gruszczyński i delegat Zarządu Wojewódzkiego z Krakowa.

O 3-ej ci sami mowcy przemawiać będą na zebraniu w Trzebini, w sali Kat. Domu Ludowego. Wszystkich członków i sympatyków Ch. D. uprasza się o punktualne przybycie.

Życie gospodarcze.

Wojewoda Grażyński o sytuacji w przemyśle węglowym.

Wojewoda śląski p. Grażyński udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Telegraficznej wywiadu w sprawie sytuacji w przemyśle węglowym. P. Wojewoda wypowiedział się zasadniczo **za utrzymaniem eksportu węglowego, choćby kosztem daleko idących ofiar.** Podtrzymanie tego eksportu, — zdaniem p. Wojewody, powinno oprzeć się **na obniżeniu dotychczasowych kosztów produkcji.** Co do obniżki płac, to p. Wojewoda wyraził postulat, iż dotychczasowa rażąca dysproporcja między płacami robotniczemi a uposażeniami na stanowiskach kierowniczych powinna zniknąć, co należy podkreślić jako najbardziej charakterystyczny punkt wywiadu.

127 miljonów deficytu,

za trzy kwartały ub. roku.

Miesiąc grudzień 1931 r. przyniósł dla skarbu państwa, podobnie jak miesiąc poprzedni, lekką nadwyżkę dochodów nad wydatkami, co spowodowane zostało **ujawniającym się zwykle w trzech ostatnich miesiącach każdego roku wzrostem wpływów skarbowych.** Ogólne dochody skarbowe w grudniu wyniosły **198.257 tys. zł.**, wydatki zaś **198.137 tys. zł.** W pierwszych 9 miesiącach b. roku budżetowego, t. j. od 1 kwietnia do 31 grudnia 1931 r. dochody wynosiły ogółem **1.742.925 tys. zł.**, wydatki zaś **1.869.955 tys. zł.** Nadwyżka dochodów nad wydatkami w grudniu ub. r. wyrażała się przeto nieznaczną kwotą 120 tys. zł., **wobec 1.169 tys. w listopadzie ub. r.,** natomiast **deficyt budżetowy za pierwszych 9 miesięcy 1931-32 roku wynosił 127.030 tys. zł.**

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwa przedstawiały się w grudniu ub. roku w tysiącach zł. następująco: (cyfry w nawiasach z grudnia 1930 r.): **dochody administracyjne:** 129.913 (167.608), w tem dochody skarbowe z podatków i opłat 110.482 (143.354), inne 19.431 (24.254), **wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw** 10.550 (1.319), **wpłaty z monopoli** 57.794 (76.453), **wydatki, administracja** 197.462 (256.664), w tem władze naczelne 1.700 (2.941), ministerstwo spraw zagranicznych 4.391 (2.305), wojskowych 67.287 (68.863), wewnętrznych 17.038 (20.173), skarbu 11.298 (12.267), sprawiedliwości 9.333 (11.050), przemysłu i handlu 1.380 (3.007), komunikacji 285 (1.118), rolnictwa 1.220 (3.627), wyznań religijnych i oświaty publicznej 30.837 (38.119), robót publicznych 5.218 (9.768), pracy i opieki społecznej 13.232 (13.082), reform rolnych 1.434 (3.257), poczt i telegrafów 178 (180), emerytury 13.274 (12.418), renty inwalidzkie i pensje 13.671 (13.029), amortyzacja i odsetki od długów państwowych 5.686 — (41.460), dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 675 (476). Niezależnie od tego nadzwyczajne wydatki inwestycyjne z rezerw skarbowych wynosiły w grudniu ub. r. 151 tys. zł., wobec 165 tys. w listopadzie ub. r. a 76 tys. w grudniu 1930 r.

ODROCZENIE TERMINU PODATKÓW.

W związku z kryzysem Izba handlowo-przemysłowa w Warszawie zwróciła się do ministra skarbu z prośbą o przedłużenie terminu składania zeznań o dochodach za rok 1931 i odroczenie terminu wpłaty zaliczki na podatek dochodowy do 1 maja.

PROTESTY WEKSLI W ROKU UBIEGŁYM — 1.328.000.000 ZŁ.

Według danych G. U. S. zaprotestowano w Polsce **w grudniu r. ub. 426,9 tys. sztuk weksli na sumę 104,9 milj. zł.** W całym roku 1931 zaprotestowano weksli na ogólną sumę 1.328 miljonów złotych.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków, PAT. Giełda. 4% poż. inwestycyjna 85.—, 3% budowlana 33.—. Bank Polski 102.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, PAT. Giełda. **Waluty:** Dolar 8.90—8.92—8.88.

Dewizy: Gdańsk 173.85—173.42. Holandja 359.55—360.45—358.65, Londyn 30.95—31.10—30.80, N. Jork telegr. 8.923—8.943—8.903, Paryż (35.13)—35.12—35.21—35.03, Praga 26.42—26.48—26.36, Szwajcarja 174.19—174.62—173.76.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 101.—, Lilpol 13.—.

Pożyczki: 3% budowlana 31.25—31.75—32.25, 4% inwestycyjna 83.—. 5% konwersyjna 40.—, 6% dolarowa 56.50, 7% stabilizacyjna 55.00—56.25—54.60. Listy BGK. bez zmian.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, PAT. Giełda. Paryż 20.17¾. Londyn 17.75, N. Jork 5.12 5/8. Belgja 71.50, Włochy 25.65, Hiszpanja 43.75, Holandja 206.40, Berlin 121.—. Sztokholm 99.50. Oslo 96.50. Kopenhaga 97.75. Sofja 3.71. Praga 15.18. Warszawa 57.35. Białogród 9.05. Ateny 6.60. Konstantynopol 2.45. Bukareszt 3.05, Helsingfors 7.75.

Jaka jest gęstość zaludnienia Rzeczypospolitej.

RAZEM Z WOJSKIEM POLSKA LICZY 32.120.020 LUDNOŚCI.

Ogłoszona poprzednio przez Biuro Powszechnych spisów liczba ludności w Polsce **nie obejmowała wojska skoszarowanego.** W ostatnich dniach dokonano obliczenia wyników spisu wojskowego i ustalono, że **całkowita liczba ludności Rzplitej wynosi 32.120.020.**

Biuro Powszechnych spisów przeprowadziło już na podstawie wyników drugiego powszechnego spisu ludności obliczenie gęstości zaludnienia poszczególnych ziem Polski. W całej Polsce przypada obecnie na 1 km. powierzchni **średnio 82.2 mieszkańców**, gdy przed laty 10 przeciętna gęstość zaludnienia wynosiła **69.2 na km. kwadratowy.**

Największą gęstość zaludnienia mają **województwa południowe**, w których **na 1 km. kwadratowy przypada 107.5 osób,** w województwach **centralnych** zamieszkuje 1 km. kwadratowy przeciętnie **97.3 osób, zachodnich 95.4.** Województwa **wschodnie** daleko odbiegają swą gęstością zaludnienia od reszty ziem Rzplitej, mają bowiem na 1 km. kwadratowy **zaledwie 44.4 osób.**

Nad wszystkiemi województwami w Polsce gęstością zaludnienia **góruje Śląsk**, który sięga liczby **307.1 osób na 1 km. kwadratowy.** Drugiem z kolei województwem co do gęstości zaludnienia jest **województwo łódzkie**, które ma **138.3 mieszkańców na km. kwadratowy.** Terenem o **najniższej gęstości** zaludnienia jest województwo **poleskie**, gdzie na km. kwadr. przypada zaledwie **30.8 osób** (w roku 1920-tym 20.3 osób), a więc **10razy mniej niż w województwie śląskiem.**

Najgęściej zaludnionemi powiatami w Polsce są dwa powiaty województwa śląskiego: **świętochłowicki,** gdzie na km. kwadr. przypada aż **2.505.8** osób i **katowicki** (bez miasta) **1356.9** osób. Na przyczyny tej olbrzymiej wprost liczby składa się przedewszystkiem **wysoki stopień uprzemysłowienia.** Wielkość wymienionych liczb uwydatnia się szczególnie przy porównaniu ich z danemi, dotyczącemi gęstości zaludnienia niektórych miast: np. **w Wilnie na km. kwadr. przypada 1894.7 osób,** w Inowrocławiu **zaledwie 1338.3 osób.** Najbardziej zaludnionym powiatem **województw centralnych** jest powiat **będziński — 508.8 osób na km. kwadr.** Jest on trzecim co do gęstości zaludnienia powiatem w Polsce. Z pośród powiatów woj. **południowych na pierwsze miejsce wysuwają się powiaty woj. krakowskiego:** wielicki — **233.4,** bialski **218.7,** krakowski (bez miasta) **202.5 osób na km. kwadratowy.**

Do rzędu **najsłabiej zaludnionych powiatów** należą cztery powiaty województwa poleskiego: Kamień Koszyrski **28.7** osób na km. kwadr. kossowski **23.4,** stoliński **23.1** i łuniniecki 19.1.

O ile chodzi o porównanie przeciętnej gęstości zaludnienia Polski z gęstością zaludnienia innych państw, to Polskę wyprzedzają: Belgja **(261 osób na km. kwadr.)**, Holandja (266), Anglia (186), Japonja (163), **Niemcy (138)**, Włochy (134), Czechosłowacja (105) i Węgry (94). Polska ma natomiast **gęstsze zaludnienie od Francji (75 na km. kwadr.)**, Rumunji (60), Jugosławji (56), Chin (41), **Stanów Zjednoczonych (16), Rosji (7).**

Problem „zaufania“ na rynku finansowym.

W obecnym okresie „ustabilizowania się kryzysu“ na rynku finansowym — bo tak należałoby określić sytuację teraźniejszą banków polskich — można już wysnuć pewne wnioski co do sprawności naszych instytucji kredytowych, przechodzących od roku najcięższą z przeżywanych kiedykolwiek próbę chudych lat przesilenia. Ciężkie zaburzenia finansowo-walutowe w roku zeszłym, występujące w miesiącach letnich w szeregu krajów, wytwarzały i u nas nastroje paniki, narażającej banki i kasy oszczędności na chwile przykrych doświadczeń. Jak dotkliwemi były doświadczenia świadczy choćby ten fakt, że z instytucji kredytowych w samym tylko okręgu krakowskim wycofano w ciągu ubiegłego roku, według bardzo ostrożnych obliczeń sumę conajmniej 40 miljonów złotych. Jednak instytucje te próbę wytrzymały bez załamań i strat dla klijentów. Wprowadziło to pewne uspokojenie, choć trudności nie przestały istnieć wobec pogarszającej się wciąż wypłacalności.

Obronną ręką wyszła w szczególności z zeszłorocznych przejść Pocztowa Kasa Oszczędności. I ona w lipcu 1931 r. zanotowała ubytek wkładów, ostatecznie jednak bilans całoroczny zamknęła znacznym rozwojem wszystkich pozycji i działów pracy. Że zaś instytucja ta jest w naszem życiu gospodarczem czynnikiem odgrywającym dużą rolę, pozycje tego bilansu zasługują na bliższe przyglądnięcie się. Kapitał zaufania posiadany w społeczeństwie znalazł wyraz przedewszystkiem we wzroście kapitału oszczędnościowego tej instytucji. Oszczędności, pochodzące od najszerszych warstw, wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego o przeszło 80 milj. zł., doprowadzając tę pozycję do 332 miljonów, łącznie zaś z wkładami czekowymi do sumy pół miljarda złotych. Nietylko więc odzyskała PKO cały ubytek wkładów, wypłacony w okresie przemijającej paniki, ale w końcowych miesiącach roku zwiększyła stan oszczędności tak co do kwoty, jak i liczby oszczędzających. Szczegół ten zasługuje na podkreślenie dlatego, że wkłady oszczędności są dziś najbardziej czułą membraną nastrojów i stopnia zaufania, odgrywającego szczególną rolę w nadwyrężonych stosunkach finansowych.

Niemniej dodatnim objawem jest wzrost obrotu bezgotówkowego w stosunku do ogólnego obrotu czekowego instytucji. Obrót bezgotówkowy, najbardziej pożądany z punktu widzenia gospodarczego, w stosunku do ogólnego obrotu czekowego PKO wzrósł w ciągu roku z 61 na 65 proc. Jakie zaś sumy wchodzą tu w grę, można wyobrazić sobie, skoro ogólny obrót czekowy instytucji wyrażał się w roku 1931 sumą 22.6 miljardów zł, w czem bezgotówkowy obrót stanowił pozycję 14 miljardów złotych.

Posiadane kapitały stworzyły dla PKO podstawę dla odpowiedniej akcji kredytowej dla zasilenia życia gospodarczego płynnymi środkami. Akcja ta ogranicza się głównie do kredytów pośrednich, a mianowicie do skupu papierów kredytu długoterminowego, których portfel z końca grudnia roku ub. przedstawiał wartość okrągło 360 milj. zł. Działalność kredytowa bezpośrednia polega na pożyczkach lombardowych pod zastaw papierów wartościowych, na skupie weksli z żyrem tylko 6-ciu największych banków prywatnych oraz na znajdujących się w likwidacji kredytach wekslowych. Łącznie stan tych interesów kredytowych wyrażał się po koniec grudnia sumą 19.3 milj. złotych. Zasoby kapitału, pozostające w dyspozycji PKO pozwalają niewątpliwie na znaczne zwiększenie tej pozycji, z drugiej jednak strony konieczność utrzymania zaufania ze strony składających oszczędności każe się liczyć z unikaniem ryzyka. Nadmienić tu należy, że liczba czynnych książeczek oszczędności w PKO wynosiła na ultimo roku — 721.844.

Szybko rozwija się dział ubezpieczeń na życie. W okresie 8 i pół lat wystawiła PKO ogółem 78 tysięcy polis na łączną kwotę ubezpieczeń 164 milj. zł. Ogółem działalność w r. 1931 zamknięto czystym zyskiem w kwocie 6 milj. 900 tys. zł., co przy ogromnej ilości drobnych a więc mało rentownych operacji jest niewątpliwym sukcesem.

Siostra excesarza Niemiec



Zofja b. królowa grecka, zmarła niedawno w Frankfurcie nad Menem w 62-roku **życia.** Jak z telegramów wiadomo, śmierć b. królowej greckiej ujemnie wpłynęła na stan zdrowia b. cesarza Wilhelma.

Radio.

Sobota 30 stycznia 1932.

Kraków. Godz. 11.45 Transm. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty. 13.10 Komunikaty. 13.40—14.35 Transm. z Warszawy i ze Lwowa. 15.45 Transm. z Warszawy. 15.50 Pogadankę dla chorych w szpitalach wygł. ks. W. Szymbor, superjor Księży Misjonarzy. 16.05 i 16.40 Płyty. 16.20 Radjokronika. 17.10 Odczyt z Wilna. 17.35—18.50 Transm. z Warszawy. 18.50 Rozmaitości. 19 „Rzeczy ciekawe“ J. Bajsarowicz. 19.15 Transm. z Warszawy. 19.25 Program na dz. nast. 19.30 „Przegląd polityki omówi dr. J. Reguła. 19.45—22.50 Transmisje z Warsz. 22.50 Wiadomości kultur. Krakowa. 23—24 Muzyka taneczna.

Lwów. Godz. 12.10 X Poranek szkolny radjowy zorg. z powodu imienin p. Prezydenta. Transm. na wszystkie stacje P. R. 14 Pogadanka roln. „O uprawie soi, słonecznika i maku“, dr. R. Borkowski. Transm. na wszystkie stacje P. R. 15.25 Aud. dla dzieci młodszych. Opowiadanie B. Rosenhauptówny „Zwycięstwo serca“. 17.35 Recital śpiewaczy p. J. Scheina (baryt. lir.), akomp. p. T. Seredyński. 17.50 Opowiadanie ludowe w opracow. p. J. Wieszczka. 18.30 Koncert ork. salonowej pod dyr. p. T. Seredyńskiego. 19.25 „Rozmaitości sportowe“.

Warszawa. Godz. 11.20 Kom. meteor. 11.45 Przegląd prasy. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45—13.10 Muzyka lekka (płyty). 13.10 Państw. Inst. Met. 13.15 Kom. gospod. 13.40 Pogadanka roln. p. t. „Błędy w ważniejszych okopowych“. 13.55 Muzyka. 14 Pogadanka roln. 14.15 Muzyka. 14.20 „Błędy w uprawie zbóż jarych“. 14.50—15.25 Muzyka salonowa w wyk. Tria Czerniawskiego (płyty). 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“. 15.45 Giełda. 15.50—16.20 Bizet: Fragmenty z op. „Carmen“ (płyty). 16.20 Radjokronika. 16.40—17.10 Nowości z repertuaru lekkiego (płyty). 17.10 Odczyt z Wilna. 17.35 do 18.05 Kącik młodych talentów muz. 18.05 do 18.30 Program dla dzieci. 18.30—18.50 Piosenki w wyk. chóru dziecięcego szkoły powszechnej Nr 3. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Skrzynka roln. 19.25 Program na dz. nast. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Piosenki w wyk. M. Fogga (płyty). 19.45 Dziennik Radjowy. 20 „Na widnokręgu“. 20.15—21.55 Muzyka lekka. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 21.55 Feljeton p. t. „Męki Tantala“. 22.10—

Katowice. Godz. 14.55 Komun. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 15.25 Przegląd wydawnictw perj. 16.40 Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmł. 19.05 M. Mikuła: Feljeton sportowy. 19.20 K. Rutkowski: „Z podróży po Afryce: Z Fezu do Meknes“.

Płace górników śląskich obniżone o 8 procent.

ORZECZENIE KOMISJI ARBITRAŻOWEJ.

Warszawa, 28. I. (Tel. wł.). Przewodniczący komisji arbitrażowej na Górnym Śląsku inż. Mastke ogłosił o godz. 4 po południu orzeczenie na mocy, którego płace górników na Górnym Śląsku zostały obniżone o 8% od 1 lutego. Orzeczenie to obowiązywać ma do 1 czerwca. Cała kwota z obniżania płac robotniczych ma pójść na specjalny fundusz wyrównawczy popierania eksportu węgla. Orzeczenie przyjęli przemysłowcy i związki sanacyjne. Związki klasowe nie wzięły udziału w posiedzeniu. Przed gmachem, w którym odbywało się posiedzenie komisji arbitrażowej zgromadziły się tłumy robotników, które na wiadomość o obniżeniu płac poczęły demonstrować, wznosząc okrzyki pod adresem rządu i komisji.

Dyskusja w komisji budżetowej nad budżetem skarbu.

Warszawa 28. 1. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu.

POS. ROSMARIN ZA ZNIESIENIEM MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Pos. Rosmarin podkreśla nierealność budżetu po stronie dochodów. Przed wojną państwa załatwiały deficyty budżetowe pożyczkami wewnętrznemi, lub zagranicznemi. U nas tego się nie czyni. Mówca zwraca uwagę na stosunek Francji do nas w zakresie kredytowym. Udzieliła ona pożyczek Węgrom, Czechosłowacji i Jugosławji, nam zaś nie.

Przechodząc do krytyki expose ministra, pos. Rosmarin przyznaje, że obraca się ono w ramach rzeczywistości, niemniej jednak za powiedź ministra o nowych podatkach, gdy ludność ugina się pod obecnemi, jest nieostrożna. Pos. Rosmarin twierdzi, że ściąganie zaległości podatkowych musi być zaniechane. — Eksperyment z monopolem spirytusowym — zdaniem mówcy — nie udał się, mimo to trzymamy się tego błędu, chociaż przy akcyzie dochody skarbu byłyby większe. Mówca w zakończeniu krytykuje politykę banków, która doprowadziła do zamrożenia w nich kapitałów i domaga się od ministerstwa zainteresowania się losem handlu i rzemiosła.

PARADOKSY GDAŃSKIE.

Pos. Tebinka prosi o podwyższenie dotacji dla samorządu w województwie pomorskiem o 400.000 zł. Przechodząc do sprawy Gdańska podkreśla, że konwencja paryska i układ warszawski znacznie pogorszyły postanowienia Traktatu Wersalskiego i są krzywdzące dla Polski. Ochrona celna na terenie Gdańska jest w ręku straży celnej, która jest organem naszego ministerstwa skarbu, a składa się wyłącznie z obywateli gdańskich; są to byli podoficerowie i oficerowie armji niemieckiej. — Z ludźmi tymi niema nawet możności porozumiewania się w języku polskim. Przemytnictwo między Gdańskiem a Prusami Wschodnie mi jest bardzo rozwinięte. Gdańsk, który korzysta z pomocy finansowej Polski i ogromnych dochodów celnych, szykanuje ludność polską. Od wieków ludność pomorska dowoziła żywność do Gdańska. Obecnie wydano zarządzenia, że od jednego koszyka z żywnością o ciężarze 25 kilogramów, trzeba płacić 6 guldenów. Tymczasem samochody ciężarowe Gdańska zasypują masowo Pomorze towarami gdańskiemi. Powinna znaleźć się podstawa prawna, aby na te samochody nałożyć odpowiednie opłaty.

Kredytowy wyzysk drobnych banczków.

Warszawa 28. 1. (Telef. wł.). W Komisji Budżetowej Sejmu pos. Rymar domagał się uporządkowania gospodarki przedewszystkiem samego Min. Skarbu. Wskazał on, że obok sum, które są w budżecie, istnieją t. zw.

wydatki pozabudżetowe,

idące w setki miljonów zł. Samo Min. Skarbu ma dwa fundusze, które powinny przejść przez budżet. Są to wydatki kontroli ubezpieczeń i premje eksportowe. Taki fundusz pozabudżetowy posiada Min. Oświaty. Sumy pozabudżetowe wszystkich resortów wynoszą około 200 miljonów zł.

Ludność nie jest chroniona przez organy Ministerstwa przed

kredytowym wyzyskiem.

Istnieje w Krakowie t. zw. Krakowski Bank Ludowy, który urządza loteryjki. Sto obligacyj bankowych i 100 dolarówek złączono w grupę i robi się spółkę 100 ludzi, którzy grają.

P. Rybarski: To jest w całej Małopolsce.

P. Rymar: Rachunek wykazuje, że banczek w 17 ratach ma zarobić od tych 100 ludzi 21.440 zł. a owe obligacje i dolarówki kosztują razem niespełna 5000 zł.

W ten sposób żeruje się na ludności metodami wprost skandalicznemi. Inny banczek w Krakowie pod nazwą „Hipokret" pracuje zmową pożyczkami budowlanemi i ogłasza, że pod legą kontroli Min. Skarbu. Są to pijawki, przed którymi należy ostrzec i z którymi należy walczyć.

Po przemówieniu posłów Rzazumka i Czernichowskiego zabrał głos min. skarbu Jan Piłsudski, który oświadczył, że uczkciwie przeprowadzenie reformy podatkowej w okresie kryzysu nie jest wskazane, to jednak pewne prace są zapoczątkowane, muszą one jednak być rozłożone na szereg lat.

Przechodząc do nowych podatków, p. minister zaznaczył, że ma na myśli te podatki, które jeszcze nie wpłynęły do Sejmu, ale były zapowiedziane, mianowicie podatek stemplowy i od drożdży. Jest tendencja do przerobienia całej ustawy o monopolu spirytusowym. Jest to jednak zawiła sprawa i podczas tej sesji nie będzie mogła być załatwiona.

Deklaracja min. Zaleskiego

w sprawie zatargu z Litwą.

Genewa. (PAT) Na dzisiejszem, rannem posiedzeniu Rada Ligi Narodów rozpatrywała raport reprezentanta Hiszpanji w sprawie tranzytu polsko-litewskiego na linji Landwarowo-Koszedary i na jego podstawie przyjęła do wiadomości opinję doradczą Trybunału Haskiego w tej sprawie.

Przy tej okazji reprezentant litewski Zaunius uważał za stosowne wygłosić dłuższe przemówienie, w którem raz jeszcze przedstawił litewską interpretację całej historji stosunków polsko-litewskich od roku 1919. Konkluzją p. Zauniusa było, że jest rzeczą niemożliwą przywrócenie normalnych stosunków polsko-litewskich, dopóki nie załatwi się zgodnie z zasadami sprawiedliwości sprawy konfliktu terytorjalnego.

Minister Zaleski złożył następnie deklarację poniższą:

„Jeżeli zabieram głos, to bynajmniej nie w tym celu, aby zatrzymywać się nad prawnicza kontrowersją między komisją komunikacyjno-tranzytową a rządem litewskim, kontrowersją rozstrzygniętą obecnie przez Trybunał Haski i którą rząd litewski usiłował przekształcić w debatę polityczną. Stwierdzam mimochodem, że Trybunał odmówił pójścia w ślady rządu litewskiego. Spodziewam się, że Rada zechce przyjąć tę samą procedurę i powstrzymuję się od odpowiadania na polityczne opinje, wygłoszone przed chwilą przez reprezentanta litewskiego. Pragnąłbym natomiast stwierdzić, że opinja wydana przez Trybunał w niczem nie jest przeciwna punktowi widzenia rządu polskiego, według którego stworzenie normalnej sytuacji w dziedzinie komunikacji między Polską a Litwą jest nieodzowne dla zrealizowania celów rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 i 14 grudnia 1928 roku, biorąc pod uwagę artykuł 23 paktu. Z zastrzeżeniem powyższem przyjmuję raport".

Minister Zaleski wyraził podziękowanie dla sprawozdawcy, poczem raport został przyjęty przez Radę Ligi Narodów. Sprawa petycji ks. Ples została odroczona do jutra na wniosek sprawozdawcy p. Sato, który nie zdążył przygotować swego raportu.

Warszawa, 28. I. (Tel. wł.). Minister Zaleskiego odwiedził w Genewie ambasador japoński w Brukseli dr. Sato, delegat japoński do Rady Ligi i odbył z nim dłuższą konferencję. Sprawa petycyj ukraińskich, dotyczących pacyfikacji, będzie rozpatrywana i definitywnie załatwiona przez Radę Ligi w piątek albo w sobotę.

O komisję śledczą dla zbadania nadużyć wyborczych.

Warszawa, 28. I. (Tel. wł.). Do Komisji Administracyjnej Sejmu odesłano wniosek klubów lewicy w sprawie wyboru nadzwyczajnej komisji do zbadania nadużyć wyborczych, dokonanych przez administrację w r. 1930, oraz wniosek całej opozycji o wybór komisji do zbadania nadużyć wyborczych administracji, popełnionych w czasie wyborów powtórnych w okręgu przemyskim w roku ubiegłym.

Wnioski te referował poseł Duch z B. B. Starał się on dowieść, że wybory odbyły się zgodnie z ustawą i że walka wyborcza prowadzona była lojalnie. Pan Duch zauważył, że protesty wyborcze rozpatruje i rozpatrywać będzie Sąd Najwyższy, który należy traktować jako jedyną do tego powołaną instytucję. P. Duch wyraził opinję, że nad wnioskami wspomnianemi należy przejść do porządku dziennego.

Poseł Wierczak (Kl. Nar.) wskazał na brak objektywności w referacie p. Ducha, opierającym się na raportach policyjnych do władz i starających się dowieść, że wybory były przeprowadzone legalnie.

Mówca przytacza szereg konkretnych wypadków, odnoszących się do wyborów w r. 1930, wypadków które miały miejsce w okręgach siedleckim, radomskim i olkuskim. W okręgach tych miały miejsce rażące nadużycia. Przy wyborach dodatkowych w okręgu przemyskim w jesieni roku ubiegłego protokoły podpisane przez członków komisyj obwodowych, były całkowicie sprzeczne z protokolami, które przedstawiono Komisji Wyborczej.

Nadużycia wyborcze, które miały miejsce przy wyborach przemyskich, są powszechnie znane, a Sejm powinien je rozpatrzyć tembardziej, że Sąd Najwyższy z natury rzeczy nie zajmuje się podobnemi sprawami. Zresztą B. B. żądając odrzucenia wniosków, domagających się zbadania sposobu przeprowadzenia wyborów, potwierdza tem samem zarzut, że nadużycia istniały.

Poseł Dubois (PPS) przypomniał, że b. min. spraw wewn. gen. Składkowski z całą szczerością przyznał się, że administracja brała czynny udział w wyborach.

Przemawiali następnie pos. Araszkiewicz (Kl. Lud.), poseł Sommerstein (Kl. Żyd.), poseł Markiewicz (B. B.), były starosta, oraz poseł Zahajkiewicz (Kl. Ukr.). Poseł Zahajkiewicz w bardzo rzeczowem przemówieniu obalił ze stanowiska prawnego obronę referenta.

Warszawa 28. 1. (Telef. wł.) Na wieczornem posiedzeniu Komisji Administracyjnej przemawiał m. in. wiceminister Nakoniecznikow, który oświadczył, że za to, co czyniono przy wyborach, nie należy winić niższych organów administracji, bo pełną odpowiedzialność ponosi minister i wojewoda.

Większość rządowa odrzuciła wniosek, domagający się powołania komisji śledczej. — Mniejszość opozycyjna zgłosiła votum minoris.

Komisja następnie przystąpiła do rozpatrywania wniosku ukraińskiego, domagającego się odszkodowań za t. zw. pacyfikację. Referent Zdzisław Stroński (BB.) zaproponował odrzucenie wniosku. Wnioski ukraińskie odrzucono.

ODRZUCONE REZOLUCJE.

Warszawa, 28. 1. (Telef. wł.) W komisji budżetowej odrzucono m. i. trzy rezolucje ks. Szydelskiego, domagające się przyspieszenia spraw, związanych z wykonaniem konkordatu, zwiększenia liczby etatów alumnów w seminarjach duchownych archidiecezji lwowskiej i przeznaczenia większej kwoty na budowę kościoła Opatrzności Bożej.

PORAŻKA HOKEISTÓW POLSKICH W NOWYM JORKU.

Warszawa, 28. I. (Tel. wł.). W Nowym Jorku w Madison Square Garden rozegrany był mecz między polskim hokejowym zespołem olimpijskim a drużyną nowojorską „Crescend". Drużyna nasza przegrała w stosunku 1:5.

Po zamknięciu kroniki.

DRUGA NAGRODA ZA WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY W GRAND HOTELU.

We czwartek bawił w Krakowie delegat towarzystwa asekuracyjnego „Lloyd" w Angiji, który wyznaczył imieniem tego towarzystwa 40.000 zł. za wykrycie albo wskazanie sprawców kradzieży futer i kosztowności w Grand Hotelu na szkodę p. Ciunkiewiczowej. Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja.

Budowa gimnazjum żeńsk. w Krakowie zacznie się z wiosną.

Z Rady m. Krakowa. Na czwartkowem posiedzeniu Rady m. Krakowa uchwalono przez aklamację wniosek w sprawie nadania obywatelstwa honorowego Ks. Bisk. Bandurskiemu. Uchwalono dalej wniosek w sprawie wydzierżawienia piekarni miejskiej, poczem zajęto się kwestją budowy gmachu państw. gimnazjum żeńskiego w Krakowie. Prezydent oświadczył, że sprawa budowy jest na dobrej drodze. Gmach będzie budowany z pieniędzy pozabudżetowych, mianowicie z opłat szkolnych które wpływają do Min. Oświaty. Budowę gmachu rozpoczynie się z wiosną, we wrześniu będzie budynek ukończony. Gmina przyczyni się do budowy gmachu przez odstąpienie skarbowi państwa bezpłatnie placu obok miejskiego domu wycieczkowego. Odpowiedni wniosek w sprawie wydzierżawienia placu uchwalono.

O zniżkę cen papieru.

Wobec powszechnego zainteresowania zagadnieniem rozpiętości cen papieru krajowego i zagranicznego, oraz z uwagi na znaczenie, jakie papier, jako artykuł pierwszej potrzeby, odgrywa w życiu narodu cywilizowanego. Zarząd główny Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism komunikuje:

1) Jeszcze w czerwcu roku ubiegłego przeprowadzone zostały, w związku z pracami nad projektem nowej taryfy celnej, rokowania w sprawie obniżki cen zasadniczych gatunków papieru między przedstawicielami Związku Wydawców Dzienników Czasopism, T-wa Wydawców Książek i Związku Organizacji Przemysłu Graficznego a przedstawicielami Związku Papierni Polskich Centrali Papierniczej „Emkaes" sp. z ogr. odp. i Sp. Akc. „Steinhagen i Saenger". W wyniku tych rokowań ustalono, iż ceny papierów, używanych przez wydawnictwa, będą regulowane przez producentów na podstawie zmian, jakie zachodzić będą w kosztach produkcji; w związku z tem, wobec zniżek cen surowca i półfabrykatów papierniczych zarówno w Polsce, jak i na głównych rynkach światowych, uzyskano zniżkę cen papieru gazetowego z 62 gr. na 60 gr. za 1 kg. (loco stacja załadowania przy papierni), w sprawie zaś zniżki cen innych papierów drukowych postanowiono odbyć specjalne konferencje. W konsekwencji Związek Wydawców Dzienników i Czasopism oraz wspomniane wyżej organizacje konsumentów papieru poparły starania przemysłu papierniczego o wprowadzenie do nowej taryfy celnej podwyższonych stawek na papiery drukowe, gwarantujących najsilniejszą ochronę rynku krajowego przed zbędnym przywozem papieru zagranicznego.

2) Podczas rokowań czerwcowych Organizacje Wydawców przedstawiały konieczność wprowadzenia zasadniczych zniżek cen papierów używanych przez czasopisma wobec znacznego zmniejszenia kosztów produkcji tych papierów oraz wobec wyjątkowo ciężkiego kryzysu jaki w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym przeżywają przedsiębiorstwa wydawnictw perjodycznych w Polsce. Jednocześnie wydawcy stwierdzili potrzebę polepszenia gatunków tych papierów. Mimo to dokonane zostały latem roku ub. tylko nieznaczne i częściowe zniżki w cenniku papierów płaskich nie bacząc na zniżki cen papierów na wszystkich rynkach zagranicznych.

3) W ciągu ubiegłego półrocza, ceny surowców i materjałów technicznych a także półproduktów papierniczych spadały na rynkach światowych w dalszym ciągu i to znacznie silniej, niż w ciągu roku 1930 i w pierwszej połowie 1931 roku. Ceny papierówki spadły już poniżej 50 proc. cen z początku 1930 roku. Ceny celulozy spadły w tym okresie przeciętnie około 30 proc., masy drzewnej około 25 proc., materjałów technicznych około 30 proc.. W związku z tem obserwujemy zagranicą w ostatnim kwartale ub. roku i na początku roku bieżącego dalszy znaczny spadek cen wszelkich gatunków papierów gazetowych i innych drukowych. Zniżkę cen papieru charakteryzuje najdobitniej indeks cen papieru w Niemczech — w kraju ścisłego syndykatu sprzedaży — wykazujący spadek 28 proc. w stosunku do okresu poprzedzającego kryzys gospodarczy. Syndykat Papierni Szwedzkich oraz Finlandzkich mimo spadku funta angielskiego utrzymuje cenę tonny w portach załadowowania na wysokości 9 funtów angielskich czyli 279 zł.; stanowi to, zniżkę dokonaną w drugiem półroczu 1931 r. — w wysokości 28 procent. Wraz z frachtem do Gdyni lub Gdańska cena 1 kg. papieru wynosi więc tylko 31 groszy, podczas gdy w Polsce 1 kilogram papieru gazetowego w dalszym ciągu kosztuje 60 groszy na stacji kolejowej przy papierni. Producenci angielscy korzystający z surowców i półfabrykatów pap. obcych i kosztownej siły roboczej, oznaczyli cenę papieru gazetowego na rok 1932 w wysokości 37 groszy za 1 kg., producenci amerykańscy i kanadyjscy również znacznie obniżyli ceny na rok 1932. „Paper World" podaje iż na przestrzeni 10-ostatnich lat ceny papieru gazetowego spadły ponad 61 procent.

W dziedzinie kształtowania się cen papierów płaskich, używanych przez czasopisma, obserwujemy również jaskrawe różnice a także zasadnicze różnice w gatunkowości poszczególnych kategoryj papierów. Ceny papierów gazetowych płaskich nie wiele co się różnią zagranicą od cen papierów rotacyjnych, gdy u nas dodatek za pocięcie do wysokich cen papieru rotacyjnego sięga aż 5 procent. Ceny papierów drukowych i ilustracyjnych satynowanych oraz bezdrzewnych uległy zagranicą podobnym zniżkom, jak papier gazetowy.

4) W Polsce, w kraju posiadającym nieprzebrane zapasy surowca papierniczego, mimo iż ceny tego surowca spadły około 52 procent, w stosunku do cen z początku roku 1930 (z 27 zł. na 13 zł.) ceny papieru gazetowego i innych drukowych utrzymują się ciągle na poziomie bardzo wysokim. Według danych Instytutu Konjunktur Gospodarczych indeks cen papieru wykazuje w Polsce, w stosunku do r. 1928 spadek zaledwo 10 procent, gdy Niemiecki Instytut Konjunktur notuje za tenże okres zniżkę w Niemczech — 28 procent. Wbrew więc wszelkim oczekiwaniom, mimo zasadniczych zniżek w kosztach produkcji papieru, producenci polscy utrzymują ceny papieru na poziomie znacznie wyższym, niż producenci zagraniczni.

Sytuacja ta, skłoniła władze Związku Wydawców do wystąpienia z inicjatywą w sprawie zniżki cennika papierów gazetowych i w sprawie drukowych. Z uwagi na wyjątkowy kryzys, jaki przeżywają wszystkie przedsiębiorstwa wydawnicze w Polsce, oraz z uwagi na wpływ, jaki ceny papieru wywierają na kształtowanie się sytuacji czasopiśmiennictwa i rozwój ruchu wydawniczego, Władze Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uważają za niezbędne przeprowadzenie możliwie rychło gruntownej analizy warunków i kosztów produkcji papierów w Polsce tudzież podjęcie starań o zmiany cen zasadniczych jego gatunków, w duchu uwzględnienia potrzeb kulturalnych najszerszych warstw ludności. Rychłe uregulowanie tego zagadnienia jest konieczne zdaniem Związku wydawców również i ze względu na obronę działalności wydawniczej przed niespodziankami, jakie przynieść może obecna sytuacja celna Państwa Polskiego. Władze Związku Wydawców ufają iż wytwórcy papierów w Polsce, w rozumieniu znaczenia dla kultury kraju właściwej ceny papierów, dołożą wszelkich starań, aby okres najbliższy przyniósł rozwiązanie tego zagadnienia ku pożytkowi papierniczego przemysłu krajowego oraz rozwoju czasopiśmiennictwa.

———:oOo:———

* * *

HENRYK FEDERER: 60

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

——o0o——

— Emil ma rację rzekł Lucjan — to było pierwsze nielitościwe słowo z tych czystych, szlachetnych ust. — Chłop, któremu letni grad w godzinę zniszczy zasiewy — sieje na przyszły rok znowu. Pokątny kupiec, któremu piorun rozwali dom, zbiera gruzy i buduje na nowo. A rybacy, którzy stracili wszystko — z męstwem wyruszają nazajutrz na to samo morze. To jest ten bohater w nas, który nigdy nie ulega i zawsze zaczyna na nowo. Tylko tchórz ustaje w drodze albo przy pierwszej fałszywej mecie.

Marks słuchał uważnie. Co oni mu mówią? Jemu, który nie boi się w górach żadnej grani, żadnej przepaści, który nie boi się nawet zuchwalstwa, który innych nazywa zającami.. Ależ tak przecież niedawno obawiał się śmierci a często obawiał się i życia — mrowiska ludzkiego w dolinie i samotności w górach. Jedno i drugie trwożyło go — to prawda. Właściwie boi się wszystkiego, jest największym zającem ze wszystkich! Spuszczał głowę coraz niżej i unikał wzroku przyjaciół. Lecz Lucjan spostrzegł się, że łódź jego mistrzowskiej wymowy zamiast płynąć do portu pojednania i uścisku dłoni, kierowała się w najlepsze ku pustej, bezużytecznej rafie. Więc z całą bystrą przytomnością umysłu, którą wielu już zaimponował — wyciągnął liczne szufladki swojej fantazji i bogatej pamięci, szukając czegoś, coby się nadawało w danej chwili i sprowadziło upragnione amen dla jego kazania. I w jednej chwili stanęła mu w pamięci opowieść z doliny Kander, którą czytał w którejś miejscowej gazetce, ale która przedstawiała mu się teraz o wiele ciekawiej, w ramach, nadających się specjalnie do obecnej chwili i prawie jak improwizacja.

— Przyjaciele! — przerwał ponure milczenie — przypomniała mi się wspaniała powiastka. Zamiast prawić sobie nawzajem kazania pozwólcie mi opowiedzieć o Semim z Frutigen. Prędzej upłynie nudny czas i pierzchnie przykry nastrój. Zbliżcie się tu, niech nam będzie ciepło, i kochajmy się — bliżej Marksie — jeszcze bliżej! Chcę cię czuć przy sobie, tak ciemno tutaj! A teraz słuchajcie w jaki sposób Semi z Frutigen oduczył się ziewać...

— Wielkie nieba! Ile warta taka historja — zjawia się jak anioł wśród strachów o północy, pozwala, zapominać o ciemnościach i przygniatającej bliskości Alp. Jak Semi zapomniał o ziewaniu. Jestem bliski rozpaczy, śmierci — opowiadaj prędko nim będzie po mnie!

— Jak Semi Laster z Frutigen oduczyl się ziewać:

Przed paru setkami lat był dumny i silny wieśniak. Mieszkał we Frutigen we własnej posiadłości; jak cesarz w swym pałacu i na całym świecie nie kochał nikogo prócz siebie. Posiadał najtłuściejsze bydło, najżyźniejsze łąki i wyrabiał najlepsze sery. W jego izbie stały wzdłuż ścian rzeźbione meble miękko wyścielane a w kuchni błyszczały na półkach naczynia jak wielkie i małe gwiazdy. Służyło mu wiele dziewcząt i chłopów, koni i psów. W piwnicy rozpierał się tuzin brzuchatych beczek, z których tryskał żółty napój, napełniający wilgotne powietrze nieopisanym zapachem. Poważano tego człowieka, wybierano go do zaszczytów i urzędów i swatano mu niejedną bogatą dziewczynę. Ale Semi Laster odrzucał więzy społeczne i małżeńskie i zamykał przed ludźmi drzwi i okna.

I tak żył samotnie, czując jak z roku na rok oprzędza go ponura nuda jak potworny pająk. Nie było to bolesne ale nieprzyjemne — i co szczególne: ziewał tak, że wykręcał sobie szczęki. Wezwany doktór powiedział, że wszystko przejdzie, jeśli będzie pilnie pracował i szukał rozrywki w wesołem życiu. Więc mieszał mleko, wygniatał serwatkę, zamykał olbrzymie sery w obręcze i mierzył je dokładnie szerokością dłoni. Grał także na harmonji, popijając przytem doskonałą nalewkę orzechową — albo potrząsał pieniądzmi w sakiewce i przysłuchiwał się wesołemu brzękowi złota. Lecz to niewiele pomagało. Na co się to przyda, na co. — pytał sam siebie.

Stawał się coraz bardziej ponury, dobra swoje otoczył rowem i zaopatrzył w mostek który stale był ściągnięty, żeby nikt nie mógł wejść ani wyjść. Zdawało mu się, że będzie się czuł lepiej, gdy tak sam jeden będzie siedział na gospodarstwie, gdzie nie dosięgnie go złe oko ani zły język. Lecz i to nie pomogło.

Więc zaczął łupać ogromne polana drzewne i zakładać się, kto porąbie większe kloce — on, czy Jaggi, jego najsilniejszy parobek. On! To cieszyło go przez chwilę. Zużywał z radością własne siły jak kruk skrzydła na wietrze. Zginał buhaje za rogi do ziemi, obnosił ciężkie drzwi stajenne naokoło domu nie postawiwszy ich ani razu, jedną ręką i jednem pociągnięciem spuszczał i podnosił ciężki most. Ale potem stawał i i ziewał sennie i pogrążał się w jeszcze większe obrzydzenie.

Grube dziewki wyśmiewały go i mówiły: „ma pełne koryto słodkiego mleka i masła, miodu tyle, że mógłby napełnić cztery beczki — a pełen żółci — osioł"! A parobcy mówili: „Muskuły ma jak niedźwiedź, biegać umie jak sarna, — a siwieje i pleśnieje w kącie — głupiec!"

A Semi Laster dostawał zmarszczek i siwych włosów na skroniach przy 30 latach i 30 tysiącach majątku. To go gryzło Przecież dogadzam sobie jak tylko mogę — mówił sam do siebie — niczego sobie nie żałuję. Ubóstwiam siebie, całowałbym sam siebie, gdybym mógł tak siebie miłuję. I wszystko co robię i myślę kręci się koło mnie. I skąd ta nuda, ta zgryźliwość, to... hoaaa... ziewał przeraźliwie wśród pustki i głupoty swego istnienia.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.